



KURIER Wileński

Środa, 22 MARCA 1995 R.

Nr 56 (12587)

**Dziś
w numerze:**

2 str.

Wczoraj przed posterunkiem celnym w Łódzkiej na wjazd do Polski czekało ponad 800 samochodów osobowych.

3 str.

Najbardziej palącym problemem pierwszego i drugiego tabioru cygańskich w Wilnie jest to, że nie mają dowodów osobistych.

4 str.

Służby specjalne USA prowadzą działania operacyjne wobec szefa Głównego Urzędu Ochrony Federacji Rosyjskiej i komendanta Kremla, generała Michaiła Barsukowa — ostrzega Federalna Służba Kontrwywiadu Rosji (FSK).

5 str.

Wicepremier Kołodko stwierdził, iż będzie walczył o to, by inflacja w skali roku nie przekroczyła 17 proc., zgodnie z założeniami "Strategii dla Polski".

6-7 str.

25 marca — wybory do rad samorządowych.

8 str.

Błędem by było traktowanie V Zjazdu ZPL jak kabaretu, bo mądry człowiek mógł z niego wynuć parę niegłupich wniosków. Jakich? O tym czytelnik zadecyduje sam.

9 str.

W nowej wileńskiej kawiarni "Alina".

10 str.

Alekey serdecznie dziękuję wszystkim, którzy pomogli mi w odszukaniu jego rodziny, jak też ofiarodawcom z "Kuriera Wileńskiego" i rejonowego oddziału ZPL.

11 str.

Granica litewsko-białoruska jest "przejrzysta". Są takie miejsca, gdzie spokojnie można przejść w dzień i w nocy.

SENTENCJA DNIA

W walce między tobą a światem bądź po stronie świata.

F. KAFKA

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Konkurs wieczorny

godz. 22.05

tel. 42 94 72

Pakt Stabilizacji w Europie został przyjęty przez 52 państwa

Paryska konferencja w sprawie stabilizacji w Europie zakończyła obrady we wtorek. W trakcie dwudniowych prac przyjęto Pakt o Stabilizacji, którego celem jest zagwarantowanie nienaruszalności granic i praw mniejszości narodowych w Europie Środkowej i Wschodniej.

W pracach gremium uczestniczyły delegacje z 52 państw członkowskich Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Litwa na tym forum reprezentowała delegacja z ministrem spraw zagranicznych P. Gilysem na czele.

Szef rządu francuskiego Edouard Balladur, który 2 lata temu wysunął propozycję zawarcia takiego Paktu,

oświadczył: "Uważam, że Pakt Stabilizacji został przyjęty". Ten dokument, który stanowi bazę nowoczesnej dyplomacji prewencyjnej, obejmuje ok. 100 ustaleń i porumień dwustronnych o stosunkach dobrego sąsiedztwa między krajami Europy Środkowej i Wschodniej oraz między nimi a ich sąsiadami. OBWE będzie czuwać nad realizacją Paktu, którego celem jest zapobieganie konfliktom w Europie, a szczególnie sporom granicznym i problemom związanym z przestrzeganiem praw mniejszości narodowych.

W innym wystąpieniu premier Balladur wyraził zadowolenie z sukcesu procesu dyplomatycznego, jakim jest opracowanie i przyjęcie Paktu, a także z pozytywnego wpływu politycznego, ja-

ki może wywierać Unia Europejska, jeśli ma taką wolę.

Szef rządu francuskiego zwrócił uwagę na pozytywne zmiany, jakie dokonały się w Europie Środkowej i Wschodniej już w trakcie prac nad paktem i dzięki nim. A także na fakt, że Unia Europejska może odegrać znaczącą rolę w działaniach na rzecz stabilności kontynentu, co uczyniła już akceptując zasadę swego rozszerzenia.

Francuski premier zwrócił również uwagę na potrzebę prawdziwego partnerstwa między Unią Europejską a Rosją i krajami WNP. Stwierdził, że Unia jest gotowa do zawarcia z nimi takiego układu.

(Dokończenie na str. 4)

"Wileńszczyzna" zakończyła występy w Chicago

Jutro zespół wyrusza do Nowego Jorku

Cały dochód z koncertów przeznaczony jest na potrzeby Uniwersytetu Polskiego w Wilnie.

Organizatorzy pobytu "Wileńszczyzny" w USA z satysfakcją odnotowali, że dług w wysokości 32 tys. USD, zaciągnięty przez Towarzystwo Przyjaciół UPW z siedzibą w Chicago, dzięki wpływom z koncertów, zostanie spłacony. Pieniądze te, jak wiadomo, przeznaczone były na zakup budynku dla UP w Wilnie.

Warto odnotować, że w ub. niedzieli część zespołu w strojach ludowych obcena była na Mszy św. w kościele Świętej Trójcy (pozostali modlili się w in. świątyniach chińskich), którą odprawił biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz, znany wszystkim uprzedni proboszcz kościoła św. Ducha w Wilnie.

W czwartek "Wileńszczyzna" udaje się autokarem w daleką drogę do Nowego Jorku.

Halina JOTKIAŁO

Chicago

Prezydent powołał komisję ds. heraldyki litewskiej

Prezydent Republiki Litewskiej podpisał dekret o powołaniu komisji heraldyki litewskiej i zatwierdził jej założenia. Komisja będzie tworzyła i używała historycznych oraz nowych herbów, flag, innych znaków heraldycznych państwa, miast, innych terytorialnych jednostek administracyjnych, korporacji, będzie zgłaszała wnioski o odwołanie wzorów herbów miast Litwy i jednostek administracyjnych.

Przewodniczącym komisji mianowany został st. pracownik naukowy Instytutu Historii Litwy Litewskiej Akademii Nauk (historii-heraldyki), dr nauk hum. Edmundas Rimša, zastępcą przewodniczącą — członek Litewskiego Związku Platystów Raimundas Minkėvičius, sekretarzem odpowiedzialnym — Birutė Šilinė.

Z pocztu ostatnich dni

Chcemy, by gazeta polska wzbogacała duchowo

Ostatnio, w związku z zagrożeniem dla wydawania "Kuriera", wypowiedziano niektórych mężów stanu, że gazeta może być nawet zamknięta (mam na względzie uwagę J. Karosasa dla gazety "Lietuvos rytas") wielu czytelników naszej polskiej gazety zastanawia się nad tym, co możemy zrobić, by pomóc "Kurierowi". Osobiście nie wyobrażam, co może wypełnić tę lukę, która by powstała w razie, gdyby gazeta przestała istnieć. Owszem, powstają inne gazety, obliczone na gusty raczej ro-

daków z Macierzy. A przecież prawdziwy wnikliwy czytelnik wileński lubi razem z gazetą porozmyślać, wywnioskować, choć znaleźć coś dla duszy, coś się dowiedzieć z historii naszej. I spienia to nasz "Kurier" już od wielu lat. Solidaryzujemy się z Wami, dziennikarce "Kuriera", wiem, że ludzie miejscowi będą Was bronić.

W imieniu przyjaciół i swoim zawziętym

Nelli POLEKA,
prawnik

24 marca — w Wilnie, 25 marca — w Kownie odbędą się

koncerty muzyki polskiej

Bogusław Madey dyryguje Narodową Orkiestrą Symfoniczną Litwy

Do Wilna przyjechał słynny polski muzyk, prof. Warszawskiej Akademii Muzycznej Bogusław MADEY. Poprosiliśmy go o parę słów dla czytelników naszej gazety, ale najpierw — nota biograficzna:

Dyrygent, kompozytor, pianista i pedagog B. Madey skończył studia w Akademii Muzycznej w Poznaniu, w trzech klasach jednocześnie — kompozycji, fortepianu i dyrygentury. Następnie studiował w Londynie, w "Guildhall School of Music and Drama". Był dyrygentem w Poznaniu, w Teatrze Wielkim w Warszawie, współpracował z Deutsche Oper am Rhein w Düsseldorfie, piastował stanowisko kierownika artystycznego i głównego dyrygenta Teatru

Wielkiego w Łodzi, Opery Baltyckiej w Gdansk, pracował w Operze Badelskiej w Karlsruhe. Od 1960 r. prowadzi klasę dyrygentury w Warszawskiej AM im. F. Chopina. Był jej dziekanem, rektorem, prezydentem Europejskiej Organizacji Konserwatorów, Akademii Muzycznych i Wileński Urzędnik Muzyczny. Występował w USA, Grecji, Jugosławii, Czechach, Egipcie, Francji, Niemczech, ZSRR (Moskwa, Leningrad, Kijów) w Wielkiej Brytanii i in. krajach. Jego "Scherzo Fantazyjne" zdobyło nagrodę na konkursie w Warszawie. Napisał wiele utworów fortepianowych, utworów symfonicznych, koncertów.

(Dokończenie na str. 3)



NA ZDJĘCIU: prof. Bogusław Madey w Wilnie.
Fot. Tadysz Ważniewicz

Bośnia

Muzulmańska ofensywa

Koracić wznowił do powstrzymania nowej ofensywy muzulmańskiej w Bośni.

Spółeczność międzynarodowa powinna podjąć energiczne kroki dla powstrzymania podjętej w posiadłości ofensywy sił muzulmańskich w Bośni, w przeciwnym razie będziemy walczyć korzystając ze wszelkich dostępnych nam środków, aby obronić nasz kraj — powiedział lider bośniackich Serbów Radovan Karadžić.

Według informacji pochodzących z Belgradu, we wtorek siły armii mułmańskiej kontynuowały ofensywę w rejonie Vlasenicy (środkowa Bośnia) i Majewicy (południowa Bośnia). Muzulmanie — według tych informacji — rzucili do walki znaczne siły artyleryjskie i czołgi, które wspierają swoim ogniem stali piechoty. Po obu stronach są znaczne straty w ludziach.

Białoruś

Lukaszenko proponuje parlamentowi samorządowanie

Występując we wtorek na sesji Rady Najwyższej Białorusi, prezydent republiki Aleksander Łukaszenko zaproponował deputowanym, aby jeszcze przez ten tydzień nie głosowali, a następnie doprowadzić do samorządowania się parlamentu.

Według prezydenta, deputowani w tym tygodniu powinni jeszcze podjąć ważne decyzje, a zwłaszcza ratyfikację podpisanego niedawno porozumienia o współpracy między Białorusią i Rosją.

W dalszej części swego wystąpienia przedłożył zaproponował, aby nowe wybory do Rady Najwyższej Białorusi oraz referendum w sprawie unitu gospodarczego z Rosją i w wielu innych sprawach, odbyły się 14 maja.

Prezydent zaproponował także, aby referendum objęło również także kwestię jak status języka rosyjskiego na Białorusi i problem prywatyzacji.

NATO

Ruehe odrzuca pomysł Kozyriewa

Również minister obrony RFN Walter Ruehe stanowczo odrzuca pomysł rozwiązania Sojuszu Atlantyckiego. W poniedziałek minister spraw zagranicznych Klaus Kinkel nie zgodził się z tą sugestią przedstawioną przez rosyjskiego szefa sztabu Michaiła Kolesnikowa. We wtorek Ruehe skrytykował podobną propozycję rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Andrieja Kozieriewa.

Ruehe uznał za "błędna" koncepcję, by zastąpić NATO nowym przymierzem bezpieczeństwa. Sojusz tego nie uczyni, jeli bowiem jest jedynym czynnikiem stabilności w Europie. Władze dlatego tak wiele kłopotów chce do niego przystąpić — powiedział Ruehe.

Kalejdoskop wiadomości

Bałtycko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości będzie wspierał prywatne przedsiębiorstwa

W czwartek Bałtycko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości uruchomił działalność w Wilnie. Informowano o tym podczas spotkania, jakie odbyło się w ambasadzie litewskiej w USA. Prezes tego funduszu Brewster Campbell powiedział, że przewiduje, iż ich funkcją, która będzie, jest wspieranie działalności małych i średnich prywatnych przedsiębiorstw w krajach bałtyckich.

Midziedzynowy Tydzień Teatrów w Białymostku

Spektakl teatru im. W. Komarzewskiego z Petersburga — z udziałem polskiego dramaturga Janusza Głowackiego "Antygona w Nowym Jorku" — zainaugurują w Białymostku III Międzynarodowy Tydzień Teatrów. Litwę reprezentują trzy teatry: Kowieński Teatr Kameralny pokazuje "Seana" Witolda Giedrysa, Wileński Państwowy Teatr Dramatyczny — "Ślub" Witolda Giedrysa, Poniński Teatr Dramatyczny — "W młym dworze" Stanisława Witkiewicza.

Oznaka Wolności — dla D. Dudajewa

Kierowniczka sejmowej Misji Dobrych Woli Romualda Holerien przywiozła z Kalifornii (USA) na Litwę przeznaczoną dla prezydenta Czesława Dudaiewa odznakę Ligi Wolności Bałtów Ameryki. Tej Odznakę Wolności 1994 roku parlamentarzyście wręcono 11 marca w Oficjum Wspólnoty Łotewskiej w Los Angeles.

Odznakę przyznano D. Dudajewowi za jego działania w walce o niepodległość krajów bałtyckich. Generalnie stojącymi w Estonii Armii Sowieckiej D. Dudajew w 1991 roku kategorycznie sprzeciwił się rozkazom przywódców Rosji. W wyniku czego uniknięto krwawych wydarzeń w tym kraju, chociaż planowano je na wzór tych, które zostały przeprowadzone na Litwie.

Rejestracja rodzin chętnych przyjąć dzieci czeszczeńskie

Gdy premier A. Šleževičius oświadczył, że Litwa nie jest w stanie udzielić schronienia sierotom czeszczeńskim, wówczas zatrudzić się o nie postanowił Związek Ojczyzny.

Od minionej pory w siedzibie Związku Ojczyzny przy al. Giedymina 1 w Wilnie rozpoczęto rejestrację osób, które mogą udzielić schronienia małym uchodźcom i zatrudzić się o nie. Czyni się to w tym celu, aby po przywiezieniu dzieci na Litwę natychmiast im bank adresów.

Litwa — NATO: omówiono wspólny proces polityki i planowania obrony

Osobistości oficjalne Ministerstwa Obrony Kraju Litwy i NATO omówiły w Wilnie udział Litwy we wspólnym procesie polityki i planowania obrony NATO i jego partnerów.

Delegacja siedmiu przedstawicieli NATO przewodniczący pomocnik sekretarza generalnego NATO do spraw polityki i planowania obrony Anthony Cragg, przedstawicielom zaś Litwy przewodniczył sekretarz ministerstwa, pułkownik Juozas Gečas.

Przedstawiciele NATO dokonali oceny dostarczonej przez Litwę informacji w sprawie wspólnej polityki obronnej i udziału wojska naszego kraju w ćwiczeniach i operacjach w ramach programu "Partnerstwo dla pokoju".

Festiwal "Muzo"

W Rojskim Teatrze Dramatycznym rozpoczyna się pierwszy festiwal artystyczny szkół rojskich miasta Wilna.

Co tydzień — kary

Co tydzień Komisja Papierów Wartościowych za naruszenia publicznego obiegu papierów wartościowych — głównie nieistotowanie akcji — wyznacza kary ich emitentom, jednakże nie małe liczby lekomyślnych emitentów. Tym razem grzywnę w wysokości 2 tys. litów będzie musiał zapłacić odpowiedzialny pracownik spółki akcyjnej "Vilniaus katalai", unikał on bowiem zarejestrowania akcji w instytucji regulującej ich obieg publiczny.

Pomnik awangardowego kompozytora rockowego — w Wilnie

Semotardz wileński udziałowi ześlazł na wzniesienie w stołcu pomnika Amerykanina, awangardowego kompozytora i wykonawcy rockowego Franka Zapfa (1940-1993). Stworzone przez rzeźbiarza K. Bogdanasa kłasykowne postacie zostają za rok ustawione w tym miejscu, które wybiorą miłośnicy muzyki podczas obchodzącej się w dniach 20-23 marca w Wilnie wystawy "Reklama-95".

Twa akcja ratownicza

Starek Litewski Żegluga Morakiej "Krywa", który wpadł na miny, przewoził drewno z Petersburga do szwedzkiego portu Husum, ciągle jest jeszcze na morzu. Akcja ratownicza trwa.

Polski urząd celny wprowadził nowe wymagania

W wtorek przed postunkiem celowym w Łożdziejano na wjazd do Polski czekało ponad 800 samochodów obcowojnych.

Ze strony polskiej na tym przejściu ustawiła się kolejka samochodów osobowych długości ponad 1,3 km. Taka sytuacja na granicy powstała w związku z tym, że Polska od poniedziałku zmieniała niektóre swoje przepisy celne. Ci podróżni, którzy chcą przewieźć towary na sumę ponad 100 USD, muszą wypełnić deklaracje towarowe. Traci się z tego powodu sporo czasu.

Na posterunku w Kalwarii Łożdziejskiej Urzędu Celnego nie było kolejek samochodów ciężarowych ani do Polski, ani z tamtej strony.

Przydzielono środki na budowę mieszkań dla zesłańców

W budżecie państwowym na 1995 r. 3,1 mln litów przeznaczono na budowę mieszkań dla powracających na Litwę rodzin zrehabilitowanych więźniów politycznych i zesłańców. Mogą być one również wykorzystane na rekonstrukcję lub remont mieszkań, przystosowanie pomieszczeń niemieszkalnych na mieszkania, nabycie prywatnych domów mieszkalnych lub mieszkań. Rząd Litwy te środki przydzielił zarządom miejskim i rejonowym.

Łącznie ze środków 1995 r. budżetu państwowego Litwy, przeznaczonych na budowę mieszkań dla więźniów politycznych i zesłańców można zbudować ponad 8 tys. m² ogólnej powierzchni, z czego w tym roku zamierza się przekazać do użytku około 7 tys. m², czyli 133 mieszkania.

Na początku br. w kolejce mieszkaniowej czekały 833 rodziny więźniów politycznych i zesłańców.

Odezwia Ośrodka Wspomagania Rolników i Przedsiębiorczości Rolnej do mieszkańców Wileńszczyzny

"Ośrodek Wspomagania Rolników i Przedsiębiorczości Rolnej już od prawie 2 lat działa z myślą o pomocy rolnikom, wszystkim mieszkańcom wsi. Współpracując z rolnikami w Polsce, "Wspólnota Polska" staramy się pomagać sprzętem technicznym, nasionami, częściami zrywką poradą.

W zbliżających się wyborach samorządowych 4 osoby spośród kandydatów Ośrodka są kandydatami na radnych. Wszyscy oni startują z listy Akcji Wyborczej Polaków na Litwie numer 11.

Są to: Henryk Janikowski — w rejonie trockim, Wojciech Szylko — w rejonie soleckim, Konstanty Siemowicz i Waldemar Tomaszewski w rejonie wileńskim" — głosi odezwa.

Ośrodek wezwiał mieszkańców Wileńszczyzny oddać swe głosy w wyborach samorządowych na listy Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

Ne podstawy donosieliśmy agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotował Jerzy SURWIKO

W Sejmie republiki

Nie zaaprobowano rezolucji w sprawie pomocy Czeczenii

Sejm odrzucił zgłoszoną w ubiegły wtorek przez lidera opozycji Vytautasa Landsbergisa, a po pierwszym rozpatrzeniu wspólnie z innymi posłami na nowo zredagowaną rezolucję w sprawie pomocy Republice Czeczenii. Przeciwko niej głosowało 46 posłów, za — 39 i 10 postawiło się.

Projekt rezolucji zakładał, aby rząd zgłosił w Organizacji Narodów Zjednoczonych potrzebę restytucji Komitetu Dekolonizacji ONZ, który niebawem przystąpił do rozpatrywania oraz rozstrzygnięcia problemu Czeczenii. Zalecono też ONZ zwrócić się do rządu Rosji, aby ta niezwłocznie zaniechała działań wojennych w Czeczenii i wycofała wojska Federacji Rosyjskiej.

Osoby, które odrzuciły rezolucję, swą decyzję motywowały tym, iż Sejm już wcześniej złożył oświadczenie w sprawie Czeczenii. M. in. powiedziałono, że podobne oświadczenia skomplikowałyby stosunki z Rosją.

Przed tygodniem podczas omawiania tej rezolucji w Sejmie wybuchy namiętności, które poskramiłając wiceprzewodniczący Sejmu Juozas Bernatonišs przerwał posiedzenie. Tę jego decyzję opozycja oceniła jako brutalne naruszenie statutu Sejmu. We wtorek, przed drugim omawianiem rezolucji, członek frakcji chłodzijskich demokratów Vytautas Bogušis wręczył przewodniczącemu Sejmu Česlovasowi Juršenasowi podpisane przez 26 posłów oświadczenie, w którym się proponuje odwołanie Juozasa Bernatoniša z obowiązków wiceprzewodniczącego Sejmu.

Kontrowersje wokół spraw dziennika "Lietuvos aidas"

Czy Stoma jest winien? Kto stoi za Šaltenisem?

W Związku Dziennikarzy Litwy odbyła się konferencja prasowa zwołana na prośbę byłego redaktora naczelnego gazety "Lietuvos aidas" Sauliusa Stomy. Jak powiedział on we wstępie, zwołał tę konferencję nie dlatego, że został oskarżony przez "Lietuvos aidas" (16 marca br.) o nadużycia, lecz dlatego, że coraz bardziej przekonuje się, iż człek na Litwie jest tylko zabawką w rękach ciemnych sz. Z tego powodu trafiła w przerzute dane sytuację. Przeprosił on wszystkich, kogo kiedyś nieprawidłowości krytykował będąc naczelnym "Lietuvos aidas", m. in. Alolasa Sakalasa. "Jako postać znana w świecie dziennikarskim, potrafił siebie obronić" — powiedział S. Stoma — zwołując chociażby taką oto konferencję prasową na swoją obronę. Człowieka małuczkę nie uraże ani prasa, ani nikt inny".

Stoma powiedział, że przepracował w "Lietuvos aidas" cztery lata. Gdy zmieniły się władze, wybrano prezydenta, po redakcji zaczęli chodzić jakby nieznajomi ludzie, wszystko wypytawo o akcje, za jakie pieniądze zostały kupione. Odrogowano do S. Stomy, otrzymywali anonimowo. W tym samym czasie G. Vagnorius zaczął żądać, aby akcje spółki "Lietuvos aidas" zostały zwrócone partii konserwatywnej. Stoma nie zgodził się na to, gdyż pretendował do statusu gazety niezależnej.

Gdy Stoma zwolniono z pracy, naczelnym został jego były kolega z "Šiaurės Atėnais" S. Šaltenis. "Šiaurės Atėnais" wykupił akcje "Lietuvos aidas", chociaż sam był dotąd wydawnictwem nieterenowym. I wyszło tak, że mała "rybka" połknęła dużą nie mając pieniędzy, odwrotnie — duża.

Pan Stoma twierdzi, że podczas jego kadencji "Lietuvos aidas" przynosił zyski. Teraz gazeta ma zadłużenia. W ciągu ostatniego roku nakład gazety spadł prawie dwukrotnie. Jeżeli w 1993 r. zysk wyniósł 0,5 mln Lt, to w 1994 r. gazeta ma dług rzędu 1 mln.

Pan Stoma zada dziennikarom pytania: jaki jest pra-

wdziwy powód kryzysu w "Lietuvos aidas"? kto kierował redakcją w ciągu minionego roku? co to są "Šiaurės Atėnais" i kto za nimi stoi?

"Lietuvos aidas" oskarża Stomę o różne przewinienia, m. in. o pożyczanie swego czasu 200 tys. dolarów w banku G. Konoplovosa. Stoma przyznaje, że pożyczka ta była błędna, ale podobne transakcje dokonuje się codziennie dziesiątki razy, poza tym pożyczka została zwrocona i obecnie zadłużenie gazety nie może być jej wynikiem.

Stoma jest posiadaczem 56 proc. akcji "Lietuvos aidas". Jakież siły, jego zdaniem, czynią wszystko, aby zbliżyć się do minimum i wykupić następnie gazeta za bezcen. Dziennikarze natychmiast zapytali, czy to nie R. Taras (naczelnik "Dienu") kryje się za tym. Stoma zaprzeczył: "Skąd Taras może mieć tyle pieniędzy, aby kupować kanał telewizyjny i jeszcze jedną gazetę?" — powiedział. Obecny na spotkaniu V. Kvetkauskas (Vilniaus TV) wysunął hipotezę, że być może sam S. Šaltenis jest manipulowany.

Jakkolwiek jest, "Lietuvos aidas" przekazał sprawę Wileńskiemu Wydziałowi Prześледztwa Gospodarczego. Z kolei Stoma, zapytany, czy nie powinien również podać "Lietuvos aidas" do sądu — powiedział, że powinien, ale chciałby załatwić sprawę polubownie.

Barbara ZNAJÓZŁOWSKA

Konferencja prasowa

Litwa powinna być krajem wykształconych producentów

Posel, eks-minister gospodarki Julius Veskalis na wtorkowej konferencji prasowej ubolewał, że w ciągu pięciu lat niepodległości na Litwie nie zdołano przygotować przemysłowej polityki inwestycji zagranicznych. Dlatego też na Litwie przybywają drobni przedsiębiorcy, których głównym celem jest nie ugruntuowanie się na rynku, lecz "tylko zarządzenie" — niegdyś jeszcze zachowanie śmiatki! — powiedział.

Według danych Juliusa Veskalis do 4507 przedsiębiorstw zagranicznych bądź wyczerpiły obecnie zainwestowane około 650 mln Lt. Wysokość inwestycji do jednego przedsiębiorstwa wynosi 29,3 tys. Lt. Najwięcej takich niedużych inwestorów jest z krajów WNP oraz państw Europy Wschodniej. Taki kapitał nie uczynił pogody na horyzoncie gospodarczym, skonstatował posel.

Jego zdaniem, wobec drobnych inwestycji nie należy stosować żadnych ulg. Należy je udzielać jedynie dużym inwestycjom, ponadto w sposób zróżnicowany: większych — gdy suma inwestycji np. przekracza milion dolarów, nieco mniejszych — do 500 tys. itp. Z tym się zgadza również rząd, ale praktycznie nie robi nic, ubolewał.

Święta

Dziś — hydrologów, a jutro meteorologów

Już od wielu lat w czasie wiosennego zrozmienia dni i nocy obchodzony jest Światowy Dzień Meteorologii — 23 marca. Dziś jego dewiza brzmi "Pogoda i obsługa społeczeństwa". Wszyscy meteorolodzy, a szczególnie synopticy naszego kraju zawsze współpracują ze społeczeństwem, a raczej pracują dla społeczeństwa. Nasze prognozy zamieszczają prawie wszystkie dzienniki, nadają rozgłośnie radiowe Litwy. Rozlega się nasza współpraca z drogowcami, gospodarką komunalną, ciepłą, kolejnictwem, prokuraturą i in.

W tym roku z inicjatywy ONZ po raz pierwszy obchodzony jest Światowy Dzień Wody. Dewiza tego dnia "Woda i kobieta" jest szczególnie aktualna dla Litwy, nie tylko bo woda, ale też wody obserwują i prognozują ich stan głównie kobiety. Z okazji święta życzyć wam wiosennego nastroju, dużo zdrowia.

Eugenia ŠAKALYTĖ, synoptik

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 22 marca 1995 r. ustala następującą relację litów do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	100 klasycznych tang	6.9952
Angielskie funty sterlingi	6.3232	Lotewskie litwy	7.9923
100 ormiańskich dramów	0.9903	Złote polskie	1.6727
Austrijskie szekel	2.8978	Moldawskie lejy	2.9504
Austrijskie szekel	0.4056	Rosyjskie korony	0.8348
100 szwedzkich monet	0.0907	Holandzkie guilder	0.8044
100 belgijskich rubli	0.3376	Francuskie franki	0.0449
Belgijskie franki	0.1383	100 rubli rosyjskich	0.0429
Czeskie korony	0.1530	SDR	6.1337
Duńskie korony	0.7132	Finkskie marki	2.8323
ECU	1.5902	Szwedzkie korony	0.9128
Estoniackie korony	0.3564	Szwedzkie korony	0.9525
100 hiszpańskich peset	3.1068	Szwedzkie korony	3.4278
100 forintów węgelskich	0.2318	Szwedzkie korony	0.2590
100 japońskich jenów	4.4931	Uzbekskie sumy	0.1600
Kanadyjskie dolary	2.8448	100 węgelskich forint	0.4005
Kirgizskie sumy	0.3687	Niemieckie marki	2.8548

Wskazuje podane jest USD. Lity na waluty podstawowe i waluty podstawowe na lity banki wyznacza według zaktualizowanego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenie za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki akceptują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
100 franków francuskich	46.93	48.85
100 marek niemieckich	167.12	173.94
100 dolarów amerykańskich	234.36	243.92
100 funtów brytyjskich	371.99	387.17
100 franków szwajcarskich	201.06	209.26

Ukraina

Rosja pozostaje na uboczu konfliktu Ukrainy z Krymem

Rosja pozostaje na uboczu konfliktu między Ukrainą a Krymem. Taka jest opinia obserwatorów analizujących oświadczenie rosyjskiego wicepremiera Olega Soskowskiego. Stwierdził on w Kijowie, że problem Krymu jest "wewnętrzną sprawą Ukrainy".

Taka wypowiedź ucieszyła władze w Kijowie. Ukraiński wiceminister spraw zagranicznych Wołodymyr Bielaszow oświadczył, że "przywracanie porządku konstytucyjnego na Krymie to oczywiście wewnętrzna sprawa Ukrainy i takie jest też zdanie prezydenta Borysa Jելcyna". Wiceminister dopatrywał się tu analogii ze sprawą Czeczenii, którą uznał za problem "wewnętrzny". "Trochę niepokoił się, gdy wybuchła ta wojna, ale nigdy nie interweniowaliśmy w tej sprawie" — stwierdził Bielaszow.

Rada Federacji Rosji, izba wyższa parlamentu nie zamierza zajmować się kryzysem na Krymie. Wniosek o włączenie problematyki krymskiej do porządku dziennego 3-dniowego posiedzenia rosyjskiego senatu, które rozpoczęło się we wtorek w Moskwie, nie zebrał wymaganej większości głosów.

Problem Krymu trafi natomiast pod obrady Dumy Państwowej, izby niższej rosyjskiego Zgromadzenia Federalnego.

Nauka

22 marca — Światowy Dzień Wody

22 marca przypada obchodzony od trzech lat z inicjatywy ONZ Światowy Dzień Wody. W br. organizowany jest pod hasłem "Kobiety i woda".

"Kobiety gospodują wodą. To one decydują o ilości wody przeznaczanej na przygotowanie posiłków, mycie naczyń, utrzymywanie czystości. W wielu krajach kobiety są tradycyjnie odpowiedzialne za gromadzenie i przechowywanie wody w domach, dostarczanie jej do podlewania upraw i pojenia zwierząt" — głosi orędzie Światowej Organizacji Meteorologicznej (WMO) wyśtawiane z okazji Światowego Dnia Wody.

Z roku na rok wzrasta zapotrzebowanie na wodę, a jednocześnie kurczą się jej rezerwy. Jest to spowodowane w znacznej mierze zanieczyszczeniem wód. Zasoby czystej wody w przeliczeniu na jednego mieszkańca zmniejszyły się od 1950 r. o prawie 30 proc. Deficyt wody są zagrożone zarówno kraje rozwijające się jak i państwa uprzemysłowione. Stąd WMO w swych programach dotyczących hydrologii i zasobów wodnych zwraca uwagę na rolę kobiet jako niezwykle ważnej grupy bezpośrednich użytkowników wody. Postuluje się m.in. szeroką popularyzację zagadnień związanych z gospodarką wodną wśród kobiet — szczególnie w krajach Trzeciego Świata. WMO zwraca też uwagę na konieczność zwiększenia ilości kobiet w służbach hydrologicznych w poszczególnych państwach a także w międzynarodowych organizacjach naukowych oraz ciałach doradczych i polityczno-gospodarczych zajmujących się problematyką wodną.

Rosja

Nowy szef telewizji nie boi się zamachu

Nowy dyrektor generalny Rosyjskiej Telewizji Publicznej (ORT) Siergiej Błagowolin nie ma zamiaru poświęcać wiele uwagi sprawie bezpieczeństwa osobistego. Jego zdaniem, przestępcy nie będą drugi raz strzelać do dyrektora ORT.

1 marca nieznani sprawcy zabili poprednika Błagowolina na tym stanowisku Władisława Listiewa. Według jednej z wersji, przyczyną morderstwa była sprawa prywatyzacji rosyjskiej telewizji i płynących z tego dochodów. Błagowolin powiedział, że popiera zaproponowany wcześniej plan prywatyzacji telewizji.

CIA na Kremlu?

Służby specjalne USA prowadzą działania operacyjne wobec szefa Głównego Urzędu Ochrony Federacji Rosyjskiej i komendanta Kremla, generała Michaiła Barsukowa — ostrzega Federalna Służba Kontrowiadu Rosji (FSK). Raport FSK publikuje we wtorek dziennik "Moskowskij Komsomolec".

Z materiału tego wynika, że CIA nawiązała kontakt z generałem Barsukowem poprzez firmę "Getebrook", która dostarczała kremlowskim służbom specjalnym urządzenia do podsłuchu. Rozmowy o sprzedaży specjalistycznego sprzętu prowadziła z Barsukowem, jednym z najbardziej zaufanych ludzi prezydenta Borysa Jելcyna, niejaki Steven Vasco, agent CIA. Po zakup sprzętu do Niemiec — w tajemnicy przed FSK — wyjechał w 1992 r. funkcjonariusze Głównego Urzędu Ochrony.

Autor raportu — przedstawiony jako oficer FSK Kazanecw — pisze, że "zakup skomplikowanego sprzętu zakłada utrzymywanie w przyszłości ścisłych, stałych kontaktów ze specjalistami zagranicznymi (...), co stwarza korzystne warunki do agentalnej penetracji obiektów o federalnym znaczeniu (struktur prezydenckich, organów władzy i zarządzania państwem) i do werbowania pracowników Głównego Urzędu Ochrony".

FSK doszła do wniosku, że skuteczna operacja CIA, polegająca na stworzeniu warunków do przeniknięcia do tych obiektów, "stwarza realne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Rosji w wypadku możliwego wykorzystania generała Barsukowa przez służby specjalne USA i wymaga natychmiastowego przeprowadzenia szczegółowego śledztwa".

Michaiła Barsukowa wymienia się jako jednego z głównych kandydatów do objęcia stanowiska szefa Federalnej Służby Bezpieczeństwa, nowej służby specjalnej o kompetencjach zbliżonych do uprawnień dawnego KGB, która ma zastąpić FSK.

EUROPA

Pakt Stabilizacji w Europie został przyjęty przez 52 państwa



(Dokończenie ze str. 1)

Inicjatorzy i uczestnicy Paku Stabilizacji w Europie uznali litewsko-polski traktat o dobrym sąsiedztwie i współpracy za ważny wkład do bezpieczeństwa i stabilności regionu. Pozytywnie oceniono również układy Litwy z Białorusią w sprawie dobrego sąsiedztwa oraz granicy państwowej.

Do Paku Stabilizacji w Europie należy również 15 umów, które Litwa podpisała ze swymi sąsiadami, krajami UE i stowarzyszeniami z Unią Europejską państwami.

Minister spraw zagranicznych Litwy przemawiał jako jeden z pierwszych. Potwierdził on zobowiązanie Litwy przyczynić się do budowy stabilnej i demokratycznej Europy oraz wyszczególnił umowy, które

Litwa podpisała ze swymi sąsiadami. P. Gylis najwięcej uwagi poświęcił traktatowi o przyjaźni i współpracy z Polską. "Obydwaj kraje — Litwa i Polska, pamiętając o przeszłości historycznej, zapoczątkowały nową kartę stosunków wzajemnych. Zbliżyło nas do ściślejszej integracji z Europą". Minister spraw zagranicznych Litwy wyraził również zadowolenie z aktywnego udziału Rosji w łączącym stołb bałtyckim. "Dyskusje przyczyniły się do stworzenia klimatu wzajemnego zrozumienia i pomogły pragmatycznemu rozwiązaniu kwestii tranzytu wojskowego do obwodów kalininogradzkiego" — powiedział P. Gylis.

Szef polskiej dyplomacji prof. Władysław Bartoszewski

podkreślił, że Polska w pracach nad Paktem miała od początku doskonałą pozycję, bowiem jego podstawowe założenia — tj. traktowanie uregulowanie stosunków z sąsiadami — zrealizowała jeszcze zanim została wysunięta idea Paku.

Minister spraw zagranicznych Rosji Andriej Kozirycz w przemówieniu podczas konferencji powtórzył zastrzeżenia Moskwy wobec projektu rozszerzenia NATO o kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Skrytykował "pośpiech", z jakim NATO otwiera się na Wschód.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy państwowej konferencji po podpisaniu Paku o stabilizacji w Europie.

Fot. EPA — ELTA

Wizyta

Clinton odwiedzi Rosję i Ukrainę

Służba prasowa prezydenta Rosji potwierdziła, że Bill Clinton przybędzie 9 maja do Moskwy na uroczystości związane z 50 rocznicą zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami.

W liście do Borysa Jելcyna prezydent USA napisał, że "z wdzięcznością przyjmuję zaproszenie" na obchody rocznicy zwycięstwa. Clinton

poinformował Jելcyna, że 11 maja weźmie udział w rosyjsko-amerykańskich rozmowach na szczycie.

Agencja Interfax powołując się na dobre poinformowane źródła w Kijowie, podała, że 10-11 maja Clinton odwiedzi także Ukrainę. Jeśli informacja Interfaksu jest prawdziwa, to podróż na Ukrainę "w przerwie" wizyty w Mosk-

wie dla amerykańskiego prezydenta dogodny pretekst do tego, aby nie uczestniczyć w uroczystościach na Pokłonnej Górze, gdzie 9 maja odbędzie się defilada wojskowa. Wcześniej Amerykanie dawali do zrozumienia, że Clinton chciałby uniknąć kłopotliwego dla niego (z uwagi na wojnę w Czeczenii) udziału w militarnych części uroczystości.

Białoruś

Próba samospalenia przed parlamentem

Próbę samospalenia podjął białoruski rolnik, który oblał się benzyną i podpalił przed siedzibą prezydencko-rządową, gdzie rozpoczęła się sesja posiedzenia Rady Najwyższej. Interweniowała, chroniąca budynek milicja, dzięki czemu zdesperowany człowiek pozostał przy życiu, chociaż z poważnymi oparzeniami.

"Zabrali mi wszystko, konia, siano, wiele razy chciałem się dostać do prezydenta, ale mnie nie wpuścili" — powiedział poparzony, według relacji udającego się na sesję deputowanego Zenona Paziaka, któremu udało się zamienić kilka słów z desperatem w chwili, gdy zbierało go pogotowie ratunkowe.

Rolnik pochodzi z rejonu stuskiego w obwodzie mińskim. Tamtejsze władze mają opinię gorących zwolenników kolchozowego systemu na wsł i zwalczających wszelkimi metodami każdą inicjatywę samodzielną pracy na roli.

Turcja-Irak

Dwustu separatystów kurdyjskich zginęło w północnym Iraku

Zobnież armii turkijkiej zabili co najmniej dwustu separatystów kurdyjskich z nielegalnej Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) podczas dwudniowej ofensywy w

północnym Iraku, na terenach zamieszkałych przez Kurdów.

Blisko 35 tys. żołnierzy z regularnej armii turkijkiej wspieranych przez czołgi i artylerię,

podjęło operację w północnym Iraku, mającą na celu usunięcie bojowników PKK z ich baz w tym rejonie, z których atakowali cele turkijkie.

Polityka

Wałęsa niezadowolony z rządu Oleksego

Prezydent Lech Wałęsa powiedział w wywiadzie udzielonym dziennikarzom kilku komercyjnych rozgłośni radiowych, że będzie obserwował pracę rządu Aleksandra Jakubowskiego. "Ten tydzień obserwowałem, że nie zrobiono" — powiedział. Dodał, że jest komendantem policji i będzie obserwował organizację w ministerstwach. Prezydent daje premierowi prawo do rozwiązywania najpilniejszych problemów kraju. Po-

tem — jak zaznaczył — poszukawał innych rozwiązań. Rzecznik prasowy rządu Aleksandra Jakubowskiego stwierdził, że nie jest upoważniona do komentowania wypowiedzi prezydenta. "Mogę tylko jeszcze raz podkreślić, że rząd z powagą traktuje wszystkie opinie na temat swojej działalności".

Prezydent powiedział w wywiadzie, że jest zadowolony z tego, iż Sejm odrzucił jego weto w sprawie zmiany Małej Konstytucji, przewidującej, że kadencja rozwiązanego parlamentu będzie trwać aż do ukończenia nowego.

Prezydent poparł prawo parlamentu do postawienia głowy państwa przed Trybunałem Stanu. "Gdyby zdarzył się dyktator, niepowołany prezydent i postąpił niedemokratycznie — to trzeba go postawić przed Trybunałem Stanu" — powiedział Lech Wałęsa dziennikarzom.

Wałęsa na razie nie chce ujawniać, czy będzie ponownie ubiegał się o urząd prezydenta. Powiedział natomiast, że nosi się z zamiarem powołania nowej partii politycznej.

MSZ: nie czujemy się zwolnieni z pełnienia misji w Korei Płn.

MSZ przypomina, że Polska nie jest zwolniona z wypełniania misji pokojowej w Korei Północnej. "Zostaliśmy zmuszeni do opuszczenia miejsca, w którym wypełnialiśmy mandat, natomiast nie zostaliśmy zwolnieni, ani nie czujemy się zwolnieni z jego wypełnienia" — powiedział Jerzy Pomianowski, dyr. Departamentu Azji, Australii i Oceanii MSZ.

Na konferencji prasowej, w której uczestniczył też szef misji w Korei Płn. polskiej misji gen. br. Krzysztof Owczarek, Pomianowski powiedział także, iż nieobecność polskich oficerów w Panmunjomie jest utrudnieniem, ale sam fakt pozostawania w Korei Nadzorczej Państw Neutralnych jest tutaj nieunikniony. "Zapraszamy o to, czy trwają rozmowy ze strony koreańskiej w sprawie ewentualnego powrotu misji, Pomianowski stwierdził, że "na obecnym etapie sprawy i przy obecnych formułowanych deklaracjach" MSZ nie widzi obecnie możliwości powrotu Polaków do Korei.

Pytany o możliwości pełnienia misji w innym miejscu, Pomianowski powiedział, że rozważano kilka wariantów, z których najmniej pra-

wdopodobnym jest przeniesienie misji do Pekinu. Chiny oficjalnie nie zajęły jeszcze stanowiska w tej sprawie, jednak z nieoficjalnych informacji wynika, że takiej zgody nie udzielą. Przedstawiciel MSZ poinformował też o proteście m.in. Unii Europejskiej i USA przeciwko usunięciu polskich oficerów.

Wg Pomianowskiego, sygnały o tym, że polscy oficerowie powinni opuścić Panmunjom, docierały od ponad dwóch lat. Gen. Owczarek, który kierował misją prawie dwa i pół roku powiedział, że od chwili jego przyjazdu można mówić o "stopniowym nasileniu ograniczeń" w działaniu misji. Podał przykłady tych ograniczeń — m.in. wprowadzenie zakazu wyjazdu na południową stronę i ograniczenie

wyjazdów do Phenianu, których koszt pokrywała Polska.

Na pytanie jakie możliwości stworzyłby władzom koreańskim odejście polskich oficerów, Owczarek odpowiedział, że "pozbycie się tego elementu Komisji, jaki myślimy stanowili, na pewno jest sukcesem".

Generalnie wyraził też nadzieję, że oba kraje koreańskie "w końcu" zjednoczą się. "Pierwsze symptomy ewentualnego zjednoczenia dały się już zauważyć na przykładzie prądu elektrycznego. Napięcie prądu w Korei Płn. wynosi 220 V, a w Południowej — 110 V, podczas gdy w granicznym Panmunjomie wahało się od 130 do 160 V" — zauważył żartobliwie generał.

Sześciu polskich oficerów opuściło Koreę Płn. 28 lutego br. po tym, jak władze KRLD zażądały ich usunięcia i zagroziły, że odetną im zaopatrzenie, energię i będą ich traktowały jak nielegalnych imigrantów.

Film

Zrealizowany został nowy film polski pt. "Faustyna"

Zamierzam pokazać arty-
stów, którzy w ostatnich latach życia Ma-
rii Faustyny Kowalskiej, zaliczanej
przez wielu do grona wybitnych
młodych Kobiół katolickiego —
powiedział reżyser Jerzy
Kozłowski. 84-minutowy film
dotyczył głównie w obiektach

sakralnych, a konsultantami byli
księża, mnisi i zakonniczki, których
zresztą widzowie zobaczą w epizo-
dach.

Rolę tytułową kreuje aktorka
krakowskiego Teatru Starego Do-
rota Segda. Występują także:
Mirosława Dubrawska, Teresa Bu-

dzisz-Krzyżanowska, Maria
Gładkowska, Anna Milewska, Zo-
fia Rysiówna, Danuta Szaflarska,
Stanisława Celińska i Krzysztof
Wakuliński. Oprawę muzyczną
zapewnił filmowi Wojciech Kilar.
Dystrybutorem jest firma Maxfilm.

Gospodarka

Kołodko: już niedługo złoty w pełni wymienialny

Już niedługo polski złoty będzie walutą w pełni wymienialną — powiedział we wtorek wicepremier, minister finansów Grzegorz Kołodko.

Jego zdaniem, pozwala na to obowiązujące od początku br. prawo dewizowe, przeprowadzona denominacja i spadająca inflacja, która w marcu wynosi 1,6 proc. i jest, na razie, niższa od zakładanej.

Wicepremier stwierdził, iż będzie walczył o to, by inflacja w skali roku nie przekroczyła 17 proc., zgodnie z założeniami "Strategii dla Polski". Jego zdaniem, jest to nadal możliwe, choć bardzo trudne do osiągnięcia.

Polonezy będą droższe

27 bm. zdrojeźa żerańskie polonezy średnio o 3 proc. "Informację o podwyżce cen publikujemy z tygodniowym wyprzedzeniem, aby klienci nie czuli się zaskoczeni, a także by mogli dokonać zakupu jeszcze po starych cenach" — stwierdził 20 bm. dyrektor marketingu i sprzedaży FSO, Edward Trylik.

Trylik dodał, że "utrzymanie jak najniższych cen samochodów jest dla FSO podstawowym elementem strategii marketingowej, a do 3 proc. podwyżki, fabrykę zmusza prawie 8 proc. wzrost inflacji w pierwszym kwartale br."

Polonez Caro 1.5 GLE (gaźnikowy) kosztować będzie 15 189 zł, a 1.6 GLE — 15 433 zł. Nowa cena poloneza Caro 1.5 GLI (wtrysk i katalizator) to 16 409 zł, a 1.6 GLI — 16 653 zł. Za model 1.9 GLD (diesel, silnik Citroena) trzeba będzie zapłacić 20 862 zł, a za 1.4 GLI (16V, MPI i katalizator) — 21 106 zł.

Polonez truck 1.6 gaźnikowy wart będzie 14 640 zł, 1.6 z wtryskiem i katalizatorem — 15 860 zł, a diesel 1.9 — 20 618 zł.

Z życia wzięte

Szpicbródka potrzebny od zaraz

Wójt Smółdzina (woj. śląskie) na gwałt szuka kasiarza, bo działalność jego urzędu od kilku tygodni jest sparaliżowana za sprawą zarażenia się kasy pancernie, w której złożono pieczęcie i inne atrybuty gminnej władzy. Kasa liczy ponad sto lat, waży ponad tonę i jest starej dobrej niemieckiej roboty. Wezwani ślusarze-specjaliści bezradnie rozłożyli ręce i stwierdzili, że kasę albo trzeba będzie wysadzić, albo znaleźć jakiegoś Szpicbródkę. Ze zdobyciem w Polsce materiałów wybuchowych nie ma ostatnio problemów, gorzej z fachowcami.

Rabunek stulecia

W Jarosławiu (woj. przemyskie) nieznany sprawca obrabował nocą szafek miejski. Skradł kasę i pieniądze (była pusta) i grzałkę do herbaty należącą do babci kłozetowej. Babci nie stać na kosztowną herbatę rozpuszczalną.

Zemsta

W Kętach (woj. białskie) ktoś nieznany powybił nocą wszystkie szyby w miejscowej szkole podstawowej. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że tym "ktośiem" nie był sfrustrowany dyrektor albo inny pedagog. Teraz wszyscy zgodnie — zarówno uczniowie, jak i "ciało", trzęsą się z zimna w przeciągach.

Ucieczka w kajdanach

W Zielonej Górze policja zatrzymała zmotoryzowanego osiemnastolatka za przekroczenie szybkości. Młodzieniec uciekł. Przy następnym zatrzymaniu zakuto go w kajdanki. Znowu uciekł, tym razem z kajdankami. Pojmano go znowu. Żeby nie ryzykować utraty kolejnych kajdanek, osadzono go tymczasowo w areszcie. Długa i ciemna jest droga za kraty.

Kultura

"Poznajmy Litwę"

W Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży Oświęcimia, udekorowanej w stylu Litwy, odbyła się ostatnia z cyklu literatury litewskiej dla "Lisów". W uroczystym jej otwarciu wzięli udział prezydent Oświęcimia Andrzej Telega oraz inni przedstawiciele władz miasta. Dyrektorką Biblioteki Publicznej w Oświęcimiu jest pani prof. Joanna Górska, członkini Polskiej Sekcji Międzynarodowej Litewskiej Bibliotecznej. Stronę litewską na stronie internetowej Biblioteki Litewskiej w Oświęcimiu prowadzi pani M. Mażydas. Głównym gościem z wystawą zapowiadają czytelnicy biblioteki — uczniowie i nauczyciele miejscowej szkoły kultury.

została otwarta w tym polskim mieście, albowiem jeden z wniosków III Forum Literatury Dziecięcej Krajów Nadrbańskich głosił o przygotowaniu przez kraje uczestniczące w sympozjum tzw. "wędrujących wystaw", których stałym miejscem ma być Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży w Oświęcimiu.

Do tego miasta zawiatałam już po raz wtóry. Nie byłam samotna, była ze mną lalka — Berniukas-Zirniukas (Chłopiec-Groszek) z naszego teatru lalek, który to "działa" w naszej bibliotece im. M. Mażydas od 1965 roku.

A więc z tą lalką odwiedziłam szkołę nr 3 i 4 Oświęcimia, gdzie zapoznaliśmy młodzież z książką K. Kubilińska "Ej, Marcinu!", bajką P. Cvikri "Świnka-królowna". Właśnie lalka może bardzo emocjonalnie, przekonująco opowiedzieć o pisarzu, jego twórczości.

Podczas spotkania z bibliotekarzami, nauczycielami nastąpiła wymiana doświadczeń w pracy z lalkami-pacy-



kami w bibliotece oraz zaszczepienia kultury czytania wśród młodych czytelników, popularyzacji najlepszej literatury dziecięcej. Odwiedziłam też bibliotekę dla dzieci i młodzieży w Ciechanowie.



Vida NARŠČIUENIENE
pracownik Centrum Literatury
Dziecięcej
Biblioteki Narodowej
Im. M. Mażydas
NA ZDJĘCIACH: moment otwar-

cia wystawy — wstępie przed nią
podpisała wraz z prezydentem
Oświęcimia Andrzejem Telegą; frag-
ment ekspozycji.

Fot. autorki

Mówią kandydaci do samorządu m. Wilna z ramienia DPPL

Stolica jest domem dla ludzi wielu narodowości

— Jak Pani zamierza realizować założenie przedwyborczego programu DPPL, który przedstawia wizję Wilna jako miasta, gdzie ludzie różnych narodowości mogliby spokojnie pracować, bezpiecznie i uczciwie żyć...

Birutė JUCIENĖ, specjalistka Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych

— Urodziłam się w rodzinie litewskiego zesłańca w Peczorze. Od dzieciństwa ludzie różnych narodowości potrafił tam porozumieć się po rosyjsku. Może dlatego w sercu nie mam ani krzywości wobec jakiegokolwiek narodu. Mieszkając na Białorusi, tam ukończyłam Miński Instytut Kultury, również odczułam życzliwość jej mieszkańców. Prawie 6 lat kierowałam DK w Nowej Wilejce, gdzie również obcowalam z ludmi różnych narodowości — Polakami, Białorusinami, Rosjanami.

Podczas referendum mieszkańcy Nowej Wilejki powiedzieli mi się za demokratyczną, wolną Litwą. Oznacza to, iż nawiązaliśmy z nimi kontakt. Warunkiem sukcesu jest przyjazne nastawienie wobec przedstawicieli innych narodowości. Warto popierać działalność organizacji społecznych, w których mniejszości narodowe realizują swe kulturalne, twórcze zainteresowania. Cieszy to, że w naszym państwie stworzono, według mnie, sprzyjające warunki do rozwoju kultury mniejszości narodowych. Co prawda, na obecnym etapie Litwa boryka się z problemami gospodarczymi, dlatego mało środków przeznacza na potrzeby kulturalne. Życzyłabym z obu stron uniknąć radykalnych pojęć, by przedstawiciele różnych narodowości czuli się pełnoprawnymi obywatelami Litwy, gospodarzami stolicy.

Mniej politykowania, więcej konkretów

— Dlaczego Pan postanowił startować w wyborach?

Vytis ATKOCIŪNAS, generalny dyrektor SA "Santechinėse detalės"

— Zawodowo wykonuję konkretną pracę. Moim zdaniem, praca w samorządzie nie musi się kojarzyć z politykowaniem, tu również należy rozstrzygać konkretne problemy dotyczące polepszenia dobrobytu mieszkańców stolicy. Stąd wybrałam moją decyzję kandydowania na radnego.

Jeżeli zostaną wybrani, będę wierny zasadom rzetelności. Będę apelował o zmniejszenie ilużi, politykierstwa.

Niepokoi mnie jako wileńszczyzna problem bezrobocia. Np., w styczniu br. mieliśmy ponad 11 tysięcy niepracujących osób, oficjalnie zaś bezrobotni stanowili prawie 6 tysięcy. Natomiast 1 lutego liczba osób nie mających pracy wynosiła już 13 tysięcy. W ciągu miesiąca 2 nie mających pracy utraciło pracę. Nowa rada będzie musiała zadbać o to, by mieszkańcy stolicy mieli źródło utrzymania siebie i swych rodzin.

Młodzież potrzebuje realnej pomocy

— Co, Pani zdaniem, władze stolicy mogą zrobić dla polepszenia sytuacji młodzieży?

Asta KAZAKEVIČIŪTĖ, prezes Wileńskiego Miejskiego Oddziału Unii Labourystów Litwy, doktorantka Uniwersytetu Wileńskiego

— Nasza organizacja ma kierunek socjaldemokratyczny, popiera program Międzynarodówki Socjalistycznej. Uważamy, że na obecnym etapie reform gospodarczych młodzież jest jedną z najbardziej wrażliwych grup społecznych, potrzebujących pomocy. Młodzież stolicy, jak i wszyscy inni jej mieszkańcy na co dzień ma do czynienia z ogólnymi problemami miasta. Szczególnie negatywnie odbieram fakt, iż w nowych dzielnicach miasta nie ma szkół, bibliotek. Innego rodzaju problemy posiada młodzież zrzeszona w swych organizacjach. Takie organizacje młodzieżowe potrzebują nie raz konsultacji prawnych, pomocy w organizowaniu spędzania czasu wolnego. Są też trudności z uzyskaniem pomieszczeń. Mimo że mamy w państwie różnego szczebla doradców dla młodzieży oraz odpowiedzialne działy w ministerstwie kultury i samorządach, śmiem mówić, iż żadna młodzieżowa organizacja nie otrzymała od nich realnej pomocy.

Nowe samorządy muszą zabiegać o to, by ludzie, którym powierzono sprawy młodzieżowe, naprawdę rzetelnie wywiązywali się ze swych obowiązków. Ponadto należy nalegać, by

władze uregulowały ustawy dotyczące problemów młodzieżowych.

Jak wydzwignąć z impasu gospodarkę komunalną?

— Jak Pani ocenia stan miejskiej gospodarki komunalnej? **Birutė KONOVINĖ**, inżynier

— Nie stanowi tajemnicą to, że gospodarka komunalna jest zrujnowana. Usprawienie jej funkcjonalności należy rozpocząć od przebudowy metod zarządzania. Należy zadbać o odnowienie taboru transportu miejskiego, więcej uwagi zwrócić na czystość miasta.

Jednak bodajże najważniejszą sprawą jest problem mieszkaniowy. Polecam właścicielom sprywatyzowanych mieszkań w domach wielokondygnacyjnych zakładów wspólnoty mieszkaniowej. Wówczas skutecznie będą mogli rozstrzygać sprawy remontu i eksploatacji domów.

Nie zbiorowa, lecz osobista odpowiedzialność...

— Od rozwiązywania jakich spraw, Pana zdaniem, będą musieli rozpocząć swe działalność nowi wybrani radni?

Zigmantas BALČYTIS, dyrektor SA "LH ASBET"

— Nowi radni będą musieli zastanowić się nad naprawieniem opłakanego, moim zdaniem, stanu ulic miejskich i dróg. W budżecie brakuje środków, więc trzeba zrównoważyć wpływy i wydatki i racjonalnie nimi gospodarować. W ciągu dwuletniej kadencji nowi radni nie potrafią odbudować całej gospodarki miejskiej, więc muszą ustalić priorytetowe kierunki. Metodyka pobierania podatków potrzebuje korekty. Ich wielkość nie raz przekracza możliwości portfela szeregowego mieszkańca.

Uważam, że wobec pracowników samorządu nie można stosować zbiorowej odpowiedzialności, bowiem wówczas nikt za nic jej nie ponosi. Należy uprawomocnić osobistą odpowiedzialność za powierzoną pracę.

Przedsiębiorcy zadają o miasto

— Jak się układają stosunki Pana, jako przedsiębiorcy z władzami stolicy?

Leonas ANDREJAUSKAS, dyrektor ZSA "Leandra"

Gospodarze Litwa obójtnie reagują na to, że przekształciła się wszystko w ruinę. Taki stan rzeczy określiłbym jako tragedię. Stąd wynika moja decyzja o kandydowaniu do miejskiej rady samorządu. Władze stolicy przekształcają mi, jako przedsiębiorcy pracować. Co prawda, niczego od nich nie proszę, choć jedynie, by przynajmniej nie przeszkadzali. Jeśli przedsiębiorcom powiedzie się interes, zyskają na tym również mieszkańcy. Powstają nowe miejsca pracy, ludzie będą bogatsi, zaś miasto — piękniejsze.

Wolność, Tomku, w swoim domku...

— Pan jest przewodniczącym Wileńskiego Miejskiego Oddziału ZPL, zaś w wyborach samorządowych startuje z listy DPPL. Czy nie obawia się Pana, iż zostanie oskarżony o zdradę?

Stanisław KORCZYŃSKI, właściciel księgarni

— Wyznając zasadę: "Wolność, Tomku, w swoim domku..." Każdy obywatel zgadza się z Konstytucją RL ma prawo kandydować z listy dowolnej partii, która jest oficjalnie zarejestrowana na terytorium Republiki Litewskiej. Uważam nawet za szkodliwe, żeby Polacy i przedstawiciele innych narodowości startowali wyłącznie z ramienia partii narodowościowych. M. In. Akcja Wyborcza w swoim czasie miała zamiar zostać taką partią, jednak to się jej nie powiodło.

Oczywiście odpowiedziałem się, że będę oskarżony o zdradę, może za mocno to określiłem. Jednak nie widzę niczego złego,

ani wstydliwego w tym, iż startuję w wyborach z ramienia DPPL. Program tej partii odpowiada mi, natomiast program Akcji Wyborczej — nie. Osoby działające w DPPL też mi odpowiadają, w odróżnieniu od działaczy AW, których znam od lat, wiem na co ich stać i do czego dąży.

Uważam, że jest najwyższy czas wspólnie z Litwinami i ludmi innych narodowości rozwiązywać aktualne problemy. Nie popieram zamknięcia się we własnym środowisku, bowiem zamknięcie społeczeństwo nie ma realny bytu.

Zinwentaryzować, następnie zaś prywatyzować...

— Prywatyzacja w stolicy poważnie się rozkręciła. Czy nowe władze będą miały jeszcze coś do sprywatyzowania?

Jūratė GALINAITYTĖ, prawnik, doktor habilitowany

— Jestem członkinią wileńskiej miejskiej komisji ds. prywatyzacji. Zaznaczę, że w stolicy sprywatyzowano ponad 500 obiektów. Często ten proces przebiega boleśnie. Sprywatyzowane akty, placówki usługowe zmieniają rodzaj swej działalności nie uwzględniając potrzeb mieszkańców. Czynną to również bez pozwolenia zarządu m. Wilna, który, niestety, nie reaguje na taki stan rzeczy. Dlatego w stolicy pozostała jedna publiczna łazienka przy ul. Tramwajų. Ceny zaś usług w prywatnych zakładach usługowych są wygórowane.

Obecnie w Wilnie pozostało sporo obiektów nie włączonych do programów prywatyzacji. Niektóre z nich, zwłaszcza państwowe przedsiębiorstwa żywienia zbiorowego, z myślą o uniknięciu prywatyzacji zakładają wspólnie przedsiębiorstwa z zagranicznymi partnerami.

Obecni gospodarze Wilna dotychczas nie wiedzą dokładnie jakim mieniem dysponują. Uważam, że należy prywatyzację rozpocząć od ścisłej ewidencji, inwentaryzacji, następnie zaś ją kontynuować.

Starówka woła "SOS"

— W jaki sposób, Pana zdaniem, można uratować Starówkę Wileńską?

Gvidonas MASALSKIS, gl. specjalista Ministerstwa Reform Administracyjnych i Samorządów

— Nasz program głosi, iż rujnuje się unikalną Starówkę Wileńską. Jeśli w niezbyt odległych czasach o roku remontowano średnio około 10 domów, to obecnie wcale to zaniedbano. Uważam, że problem polega nie na znalezieniu jakichś dodatkowych pieniędzy na potrzeby Starówki. Należy po prostu uregulować ich wydatkowanie. Warto, moim zdaniem, założyć fundację renowacji Starówki. Wpływałyby tam środki z rządu, który musi zadbać o status Starówki i projekt jej regeneracji. Ponadto wszystkie przedsiębiorstwa, instytucje, organizacje, które tam wynajmują pomieszczenia, musiałby płacić normalne podatki. Wystarczyłoby tego na ratowanie walcących się gmachów. Opiwiadam się za pozwoleniem zagranicznym inwestorom nabywać na własność nie tylko dom, ale i ziemię, na której jest on zbudowany. Ziemia przynależa z Litwy nie "wypernie". Inwestycje zagraniczne pozytywnie wpłyną na los Starówki, walcącej dziś "SOS".

Celem koalicji — dobrobyt wileńszczyzny

— Od czego planują rozpocząć swą działalność w radzie radni z ramienia DPPL?

Algirdas KARALIUS, dyrektor SA "Vikta"

— Będziemy dążyć, by został uprawnomocony status Wilna jako stolicy Litwy. Mamy zamiar zabiegać o nawiązanie konstruktywnej współpracy z wybranymi do rady przedstawicielami wszystkich partii. Możliwe są różnorodne koalicje, celem których jest uratowanie ruinowanej gospodarki miejskiej. Zapowiadamy również konstruktywną i ścisłą współpracę z rządem i jego instytucjami. Pierwsze kroki nowych władz samorządowych, moim zdaniem, powinny zapewnić powołanie pracującego i wykwalifikowanego zespołu z przedstawicielami różnych partii politycznych. Ponadto należy zbadać sytuację i przeanalizować decyzje, powzięte przez byłą radę. Tylko po skonstatowaniu stanu rzeczy, gospodarce, prawnej analizie można kroczyć w kierunku rozwoju rzeczywistego samorządu.

Lista nr 4 — Demokratyczna Partia Pracy Litwy

Programowe założenia Wileńskiego Miejskiego Oddziału DPPL na wybory do rady samorządu m. Wilna

W tym skomplikowanym okresie kandydat do rady miejskiej z ramienia Wileńskiego Miejskiego Oddziału DPPL (w obecnej radzie nie ma żadnego członka DPPL) proponujemy tworzyć (w odróżnieniu od obecnej Rady, która Wilno programowo przekształca w drogę miasto) wilejskie, w którym ludzie różnych narodowości mogliby wspólnie pracować, bezpiecznie i szczerze. W związku z tym za najbardziej powściągliwym zdaniem

- * polepszać infrastrukturę gospodarki mieszkaniowej i gospodarki miejskiej;
- * stworzyć sprzyjające warunki gospodarcze oraz prawne do wykonywania i remontu gospodarki mieszkaniowej;
- * polepszyć remont nawierzchni ulic i mostów, oświetlenie ulic;
- * odnowić miejski transport;
- * lepiej gospodarować w zakresie gromadzenia i transportowania odpadów, założyć przedsiębiorstwo utylizacji odpadów;
- * zwiększać ilość miejsc pracy, lepiej organizować roboty publiczne;
- * dążyć, by w przedsiębiorstwach przemysłowych były stworzone dodatkowe fundusze materialnego wsparcia dla osób zwolnionych z pracy i tymczasowo niepracujących;
- * polepszać warunki działania drobnej i średniej prywatnej przedsiębiorczości;
- * polepszać wyposażenie placówek oświaty, przeznaczać więcej

- środków na remont szkół, zakończyć rozpoczęte ich budowy;
- * racjonalnie rozlokować miejskie biblioteki;
- * wszechstronnie popierać instytucje naukowe;
- * na zasadzie socjalnego partnerstwa założyć wspólnie z przedsiębiorcami fundusz opieki nad osobami w starszym wieku;
- * surowo karać urzędników za biurokrację, korupcję i łapownictwo;
- * uchwalić kodeks etyki pracownika samorządu;
- * założyć bezpłatne biuro konsultacji prawnych;
- * polepszać pracę miejskiej policji, powołać grupy ludzi do pilnowania porządku publicznego;
- * znaleźć środki dodatkowej zachęty dla lekarzy rodzinnych;
- * wygospodarować środki na bezpłatne protezowanie dentystyczne dla emerytów;
- * publicznie, na podstawie dokumentów zapoznać mieszkańców z obecną sytuacją w m. Wilnie.

Jeśli Państwo chcecie, by te problemy były rozwiązywane, wybierajcie do samorządu m. Wilna osoby, startujące z listy DPPL. Dlaczego? Ponieważ są to ludzie: rzetelni, reprezentujący różnorodne organizacje społeczne, narodowości, wyznania;

- * zdecydowani deklaruować swe dochody;
- * nastawieni nie politykować, lecz szczerze rozwiązywać problemy miasta.

Drody wileńszczanie!

Przed Wami są sprawy kandydatów do rady samorządu m. Wilna zgłoszone przez 17 partii. Są na nich nazwiska wielu znanych, zaślubionych wileńszczan. Wszyscy oni są godni reprezentowania Wasze interesy w samorządzie stolicy. Jedyną ich wadą jest to, że nie mają oni żadnego doświadczenia w samorządzie stolicy. Wszyscy oni są godni reprezentowania Wasze interesy w samorządzie stolicy. Jedyną ich wadą jest to, że nie mają oni żadnego doświadczenia w samorządzie stolicy.

DPPL nie posiada ani wójtów, ani pełnych radców, ani nawet nie ma wójtów. Jednak będziemy za nimi, by Wilno stało się przytulnym, czystym, kulturalnym miastem, godnym swych chlubnych historii oraz materialnych i duchowych wartości, stworzonych przez mieszkańców stolicy.

Wierzymy, że nas i wybrani przez Was radni, którzy wykończą, aby w stolicy konsekwentnie działała Konstytucja Republiki Litewskiej oraz jej ustawy. Będą

Spis kandydatów z ramienia DPPL

1. Algirdas Karalius, 1947, ekonomista
2. Asta Karakvičienė, doktorka Uniwersytetu Wileńskiego
3. Adolfas Viimavicius, 1932, ekonomista, doktor nauk
4. Vytautas Alkoškinas, 1941, inżynier
5. Stanisław Korczyński, 1950, właściciel katedry polskiej
6. Vytautas Kvetkauskas, 1952, ekonomista
7. Vaidas Tataris, 1949, inżynier-ekonomista
8. Zigmantas Balčiūnas, 1953, ekonomista-finansista
9. Algis Galinaitis, 1940, pracownik aktor hab.
10. Gvidonas Masalskis, 1942, ekonomista
11. Leonas Andrejauskas, 1952, przedsiębiorca
12. Stanisław Zybaras, 1931, pedagog, doktor nauk
13. Česlovas Malevicius, 1957, historyk
14. Birutė Kononovė, 1935, historyk
15. Antanas Pilypaitis, 1932, architekt
16. Vytautas Jakubaitis, 1940, inżynier
17. Ryszard Litwinowicz, 1953, przedsiębiorca
18. Artur Tarabanow, 1966, filozof
19. Vytautas Valiukėnas, 1939, fizyk, doktor nauk
20. Birutė Juciūnė, 1956, pracownik kultury
21. Sigita Saladziūnas, 1936, nauczyciel matematyki
22. Adolfas Norkūnas, 1946, inżynier-ekonomista
23. Jonas Bagdonavičius, 1948, inżynier
24. Gražina Pavalkienė, 1949, finansistka
25. Algirdas Strumskis, 1938, dziennikarz
26. Aleksiej Deviatnikov, 1935, ekolog
27. Božena Valušienė, 1939, chemik, doktor nauk
28. Artiom Inozemcov, 1929, aktor
29. Kęstutis Demkis, 1932, dziennikarz
30. Irena Štefanavičienė, 1948, pedagog
31. Vidas Vasilaiškus, 1949, inżynier
32. Stanisławas Rožinskas, 1933, inżynier budowlany
33. Eugenijus Staniūnas, 1951, architekt
34. Jadwiga Bielawska, 1962, dziennikarz
35. Regina Stankevičienė, 1952, montażystka
36. Algirdas Kizevičius, 1932, prawnik
37. Rimantas Grigaravičius, 1943, ekonomista
38. Aušra Ižickienė, 1961, finansistka
39. Stanisławas Minkevičius, 1938, biolog
40. Dionizas Mitkus, 1946, nauczyciel matematyki
41. Adomas Letulius, 1973, student Uniwersytetu Pedagogicznego
42. Antanas Nemėškis, 1931, doktor nauk technicznych
43. Aleksas Kvietkus, 1951, ekonomista
44. Wacławas Kuzniecov, 1955, doktor nauk humanistycznych
45. Emilis Misulius, 1944, organizator sportowy
46. Danutė Melnikienė, 1937, inżynier
47. Viktorija Ancutaitė, 1973, garmazetka
48. Jūratė Končiūnienė, 1943, przedsiębiorca
49. Aleksandr Tamarin, 1940, inżynier
50. Danutė Karalienienė, 1959, socjolog
51. Edvardas Velavičius, 1954, przedsiębiorca

(Zam. 368)

Lista nr 2 — Chrześcijańsko-Demokratyczna Partia Litwy

TEZY (skrót) programu chrześcijańskich demokratów Litwy na wybory do Samorządu m. Wilna

My, chrześcijańscy demokraci, pojmujemy samorząd jako dążenie wszystkich obywateli naszego miasta do samodzielnego prowadzenia spraw, jako służenie a nie władzę. Dokładamy i będziemy dokładali wszelkich starań zarówno w Sejmie, jak i w samorządzie, aby w Wilnie i w całej Litwie miały samorządy, a nie władzę drobnych urzędników.

Zgłaszamy kandydatów do samorządu, wierząc w ich gotowość do bezinteresownej pracy. Wymagamy od nich, by zrzec się jakiegokolwiek wpływu na obywateli i Litwie. Każdy, kto uznaje wartości chrześcijańskie za zasady swego życia w społeczeństwie, będzie mógł dołączyć się do nas, do wspólnej pracy, szanując wolność sumienia.

W samorządzie będziemy dążyć przede wszystkim (naturalnie, o ile będziemy mieli dostateczny wpływ, a to zależy od Was, szanowni wyborcy) do:

Zreorganizowania obsługi mieszkańców

Zreorganizowaliśmy pokój przyjęć samorządu w ten sposób, aby człowiek, który przyszedł ze swoimi kłopotami urzędniczo nie odczuwał z jednej kolejki do drugiej, a po ważnym wysłuchaniu, niezwłocznie podjął się załatwienia sprawy.

Pracownicy administracji samorządu powinni być odpowiedzialni za podejmowane decyzje a także za zwłokę w ich podejmowaniu.

Mieszkańcom byłoby godnie załatwiać wiele spraw w starostwach. Dlatego, w miarę możliwości, secedujemy starostwom więcej funkcji i uprawnień — będą mogły wydawać potrzebne zaświadczenia, zobowiązywać opieką mieszkańców i biznesmenów do przestrzegania czystości i porządku. Z mieszkańców i starostwami zawrzemy umowy w sprawie dbałości o czystość i porządek, ustalając pozostające pod ich nadzorem tereny.

Nie sądzimy, że mieszkańcy będą lepiej obsługiwani w razie zmniejszenia liczby starostw, co niekiedy sugeruje się "z góry". Wszak już istniejące wileńskie starostwa są bardzo duże — obsługują po 30 tys. mieszkańców. A tyłu mieszkańców ma nie każdy ośrodek rejonowy, jednocześnie liczba pracowników, obsługujących interesantów jest bez porównania mniejsza w starostwach Wilna niż w jakimkolwiek, nawet najmniejszym ośrodku rejonowym.

Chrześcijańscy demokraci nie będą tolerowali niesumienności urzędników, przypadków korupcji, będą poszukiwali sposobów eliminowania przyczyn sprzyjających ich powstawaniu.

Kultura, oświata, młodzież, czas wolny

Chrześcijańscy demokraci Litwy, stanowiąc część wspólnoty politycznej chrześcijańskich demokratów świata i kontynuując dawne tradycje chrześcijańskich demokratów Litwy, swoją politykę opierają na doktrynie socjalnej, której główną zasadą jest chrześcijańskie pojmowanie osobowości człowieka, jak też budują społeczeństwo, w którym każdy człowiek mógłby najpełniej i najłatwiej dążyć do maksymalnego rozwoju swej osobowości. Będziemy strzegli dla publicznego, kultury przed skażeniem. Postaramy się nie stwarzać sprzyjających warunków dla pseudokultury, która rzuca niemożliwe.

Mieszkania, usługi komunalne

Będziemy inicjowali program budownictwa tanich mieszkań municipalnych, udzielania ulgowych kredytów od państwa i międzynarodowych fundacji na budownictwo mieszkaniowe.

Będziemy popierali i ugruntowywali powstawanie samodzielnich spółek właścicieli domów do eksploatacji i remontu mieszkań oraz opieki w miejscach zamieszkania. Będziemy popierali powstawanie przedsiębiorstw świadczących usługi komunalne, stwarzając przez to konkurencję dla istniejących organizacji mających na te usługi monopol. Będziemy proponowali za twierdzenie taryf za usługi świadczone przez przedsiębiorstwa samorządowe w Radzie Wileńskiej. Ze sposobem oblicza-

nia tych taryf będziemy zapoznawali społeczeństwo.

Rozwój gospodarki, miejsc pracy

Będziemy popierali programy rozwoju drobnej i średniej przedsiębiorczości. Będziemy proponowali Radzie Miejskiej, by na ulgowych warunkach w drodze publicznego konkursu wydzieliała działki gruntu i budynki do zakładania przedsiębiorstw. Będziemy dążyli do przyciągnięcia inwestycji z Litwy oraz z zagranicy.

Będziemy popierali i wszelkimi sposobami wspomagali przedsiębiorstwa, które będą tworzyły nowe miejsca pracy, szczególnie dla osób niepełnosprawnych. Tym, którzy nie stworzą takich miejsc, będziemy odierali ulgi.

Opieka społeczna i ochrona zdrowia

Będziemy popierali zakładanie domów opieki społecznej, noclegowych, rodzinnych domów dziecka, parafialnych domów starców oraz organizacji zajmujących się sprawami dobroczynnymi, trzeźwości, zatrudnieniem młodocianych i młodzieży.

Jestemy zdecydowani wprowadzić ścisły nadzór sanitarno-higieniczny w mieście, porządek w miejscach przeznaczonych na handel, zapewnić kontrolę wody i żywności. Będziemy popierali chrześcijański stosunek do człowieka i szacunek dla chorego.

Będziemy wspierali programy "zdrowego miasta", profilaktyki i leczenia chorób zawodowych. Dopomóżemy w stworzeniu sprzyjających warunków do pielęgnacji i opieki nad osobami dotkniętymi chorobą, kształtowaniu sieci niepaństwowych (zwłaszcza chrześcijańskich) placówek opiekuńczych. Będziemy realizowali programy, przyczyniające się do przeciwdziałania alkoholizmowi, narkomanii.

Ochrona prawna, własność, przywracanie prawa własności, prywatyzacja

Prywatyzacja majątku samorządu, przywrócenie prawa własności do nieruchomości — to nader palące zadanie, rozwiązujące przez instytucje państwowe. Będziemy organizowali kontrolę prawomocności tych decyzji, dbali o usunięcie naruszeń w tej dziedzinie.

Będziemy dążyli do zwrotu właścicielom majątku w naturze, równoważnej naturze albo kompensowania w gotówce według cen rynkowych. W dalszym ciągu będziemy realizowali ustawę o restytucji, zwracając wspólnotom religijnym nacjonalizowany majątek, albo po uzgodnieniu z Kościołem, kompensację innym majątkiem.

Planowanie miasta, komunikacja, środowisko naturalne, jego ochrona. Wspólnymi siłami wraz z rządem będziemy dążyli do uprzykradzania miejsc reprezentacyjnych stolicy — dworca kolejowego i lotniska oraz ich otoczenia.

Wyodrębniamy następujące trzy podstawowe problemy transportu miejskiego: 1/ stan techniczny mostów i wiaduktów, zła jakość nawierzchni ulic i chodników; 2/ niewystarczający i zdestynowany tabor komunikacji miejskiej; 3/ złe i nieszczerzone oświetlenie ulic. Mamy opracowane sposoby rozwiązywania tych problemów.

Będziemy dążyli do zwiększenia kar tym, którzy zanieczyszczają środowisko, będziemy popierali ekologiczne czystość technologii i produkcję. Będziemy popierali zbieranie i przetwarzanie odpadów.

Osoby, które chcą obszerniej zapoznać się z programem chrześcijańskich demokratów, czy też mają jakieś propozycje, zapraszamy do siedziby wyborczej chrześcijańskich demokratów w Wilnie, ul. Jakšto 9-306. Przygotowujemy wyszczególnione programy uwzględniliśmy i będziemy uwzględniali opinie społeczeństwa i zaletami specjalistów.

NASZE HASŁO: "ZA WILNO, W KTÓRYM CHCELIŚMY ŻYĆ"

(Zam. 351)

Na marginesie V Zjazdu ZPL

Co dostrzegli dziennikarze z Polski?

Drugą częścią V Zjazdu Związku Polaków na Litwie dziennikarze z Polski potraktowali jako świętą okazję do ostrzeżenia. Wytykali wszystkie momenty, które mogłyby służyć do ośmieszenia tego forum, jak, na przykład, ten o wpisaniu do statutu, iż "celem i zadaniem ZPL jest pielęgnowanie tradycji i zasad chrześcijańskich". Zgadząmy się, że taki punkt może świadczyć o braku szacunku dla ludzi o laickich poglądach, i o próbie spekulowania na wartościach chrześcijańskich, jak też o próbie narzucenia wszystkim jednego światopoglądu. Spójrzmy jednak na to inaczej. Przecież nawiązanie do słowa Polak i katolik są dla wielu pojęciami nierozdzielnymi, a co już mówić o nas. Na Litwie polskość przetrwała lata komuny między innymi dzięki Kościołowi Katolickiemu. Nic więc dziwnego, że określenie "chrześcijański" w świadomości Polaka na Litwie ma ładunek wyłącznie pozytywny. Węcej wymieniony punkt przyjęto na zasadzie, że jak nie pomoże, to również nie zaszkodzi. Nie widzę w tym powodu do kpiny, bo rodacy z Polski popiełnili niedocenienie tego rodzaju błęd.

Zgadząmy się, że nieco groteskowo wyglądały wybory wiceprezesa ZPL, lecz prasa polska ucieszyła się rzeczą mało istotnych — tego, że pani Januśauskienė jest osobą dla wielu ZPL-owców mało znaną, że zaproszono ją jednogłośnie, że jej dzieci uczęszczają do litewskiej szkoły. Co do osób znanych i nieznanymi — tyłu już w ZPLu przewinęło się osób znanych a nieudanych, że nie zaszkodzi czasem spróbować z mniej znanymi. Poza tym w statucie ZPL stoi, że zjazd wybiera wiceprezesa na propozycję prezesa, więc prezes zaprosił osobę, o której chyba najlepiej wie, czy się nadaje ona na to stanowisko. Sala głosząca na tę kandydatkę dała dowód zaufania prezesowi. Dzieci w litewskiej szkole, które stały się dla polskiej prasy zjadliwym argumentem przeciwko kandydatce (zresztą i sala zareagowała na tę informację dezaprobatą), wcale nie są świadectwem, że ich matka przesłała był Polką. A może jesteśmy za przestępcami czystości ras?.. Jeżeli tak, to brak mi argumentów.

Zjazd podjął natomiast mądrą uchwałę o możliwości przystąpienia ZPL do Zjednoczenia bądź Konfederacji Polskich Organizacji Społecznych. Polska prasa też uchwalać bądź przemiłować, bądź skomentować ją jako przymierzanie się "do stworzenia komitetu centralnego pod rządami Maciejkićka, który dąży do nadzorowania wszystkich polskich organizacji na Litwie". Może coś leżę połam, ale wydaje mi się, że nikt nikogo nie ma zamiaru wciągać do tej organizacji na siłę. A jeżeli takowa będzie powstawała, troszkę prezesów będzie utworzył ją na zasadzie wykluczającej dyktaturę jed-

Czy kłótnie niektórych działaczy świadczą o skłóceniu Polaków?

nej osoby. A pożytku z takiej organizacji może być dużo, a przede wszystkim — być może rodacy przestaną nam zarzucać rozbieżność, skłócenie i to, że nie mamy poważnej reprezentacji, z którą można rozmawiać o naszych interesach.

Była też okazja do agitacji przedwyborczej

Należy przyznać rację tym, którzy zauważyli, że zjazd stał się trybuną agitacyjną jednej partii, ale nie zapominajmy, że w sali zgromadzeni byli delegaci, którzy 14 sierpnia ubiegłego roku opowiedzieli się za powołaniem tej władze partii. Inna sprawa, że można było sobie też agitację darować, bo logicznie rozumując, ludzie zgromadzeni w sali i bez tej agitacji są elektoratem AW PL.

Mozna też mieć zastrzeżenia co do sposobu agitacji. Prezes AW PL Jan Sienkiewicz wytyczył "ciężkie działa" przeciwko tym przedstawicielom ZPL, którzy wybrali inne partie. Prezes zadawał pytania retoryczne: "Kochany ZPL-u, delegaci, którzy udzieliliście nam poparcia! Jak to jest, że członkowie Zarządu Głównego ZPL, prezesi kół ZPL idą na wybory z list innych partii? Jak to się dzieje, że pracownicy i konserwatywna partia (Chłopska Partia — aut), przekazała swoje dwa oddziały w rejonie wileńskim i sołecznikiem Polakom i ciska? Nie reaguje ani "Sajudis", ani "Vilnija", ani lewica, ani prawica. Po co pleść bzdury, że po wyborach będziemy współpracować z radnymi z innych partii? Jeżeli tak będzie, to są oni podwójnymi oszustami — najpierw oszukali ZPL, teraz szukają się do oszukania własnych partii".

Prezes sejmowej frakcji ZPL Sienkiewicz oskarżył o jawne ataki na AW PL, "innego posta" o kręcenie robotę przeciwko tej organizacji. Postępowanie Zarządu Miejskiego ZPL zostało przez Sienkiewicza określone jako przypadek kliniczny, którego praca ograniczyła się do urządzania lokalu. Zaś o prezisie ZM ZPL mowa powiedziała, że się wplątuje z koleżkami w różne finansowe afery, poza tym będąc członkiem ZPL, a nawet prezesem jednego z oddziałów, który poparł AW PL, Korczyński występuje z listy DPPL.

— Gdzie Wasza władza? — apelował Sienkiewicz do Zarządu ZPL i prezesa. — Jak możecie tolerować taką działalność? Statut ZPL przeciwko takim tłumaczy, jak się w tej sytuacji zachować — pozbawić tych ludzi członkostwa w ZPL!

Czy warto kurczowo trzymać się ZPL-u?

W tym momencie z prezesem AW PL akurat się zgadzamy. Skoro ci ludzie łamią statut, należało ich już dawno pozbawić członkostwa. To by była bardziej uczciwa walka przedwyborcza niż zarzucanie im na każdym kroku oszustwa i jednocześnie tolerowanie ich w swoim gronie. Zresztą oni sami powin-



Jan Sienkiewicz

ni się zastanowić, czy warto kurczowo trzymać się ZPL-u i nosić miano zdradcy i oszczerca. Odejście by było przejawem odwagi i uczciwości. Co się týczy finansowych afer, od wypowiadania się na ten temat są komisje wyborcze i ostatecznym wypadku sądy, a nie trybuny przedwyborcze. Zresztą dla czego kierownictwo Związku toleruje ogromne nadużycia i nie potrafi sobie z tym wszystkim poradzić?

Gwoli sprawiedliwości trzeba powiedzieć, że prezes ZPL Ryszard Maciejkićka nie na zjeździe wystraszony. — Dotychczas pozwałem siedzieć sobie na głowie. Rozkradają pieniądze — dobrze, rozkradają pieniądze — dobrze. Nie chciałem tej sprawie nadawać rozgłosu, proponowałem państwu Korczyńskim i Płokszie — zwróćcie miennie i nie będzie skandalu. Nie usłuchali, byłem więc zmuszony tym się zająć i doprowadzić tę sprawę do końca.

A propos sprawozdania prezesa Maciejkićka. Moim zdaniem trwało ono zbyt długo, ale sala nie miała nic przeciwko temu, stąd wniosek, że mówił chybą o rzeczach dość istotnych. M.in. o sprawach związanych z budową Domu Polaków w Wilnie. Oznajmił on zgromadzonym, że na budowę tego domu jest już wydzielona parcela przy ulicy Wilkomierskiej (Ukmergės), zaś Senat RP wydzielił też 8 miliardów złotych na jego projektowanie.

— Zwłoka wynika jedynie z tego powodu, że nie podpisałismy jeszcze umowy o wieczystej аренdzie tej parceli, bo załazy nam na przesunięciu jej o kilka metrów w stronę centrum miasta, w ten sposób zaoszczędzilibyśmy na wyburzeniu kilku starych domów — powiedział prezes ZPL i dodał — jeżeli wygramy wybory, nasi radni będą sprzyjali powstaniu Domu Polskiego w Wilnie.

Dużo uwagi mowa poświęciła sprawom związanym z członkostwem w ZPL. Jego zdaniem, ZPL zresztą obecnie około 10 tysięcy osób, zresztą niedługo dowiemy się, jak jest naprawdę, gdyż zostanie przeprowadzona dokładna ewidencja członków ZPL, przy okazji otrzymają oni nowe legitymacje.

Maciejkićka gorąco nawoływał do rozszerzenia szeregów Związku argumentując to tym, że tylko z dużym, licznym Związkiem będą się wsczy-



Artur Płokszo

liżyć, czego dowodem jest wiele przykładów w innych państwach.

Po omówieniu spraw związkowych, prezes ZPL poruszył też temat wyborów. Powiedział, że zbliżające się wybory wykazują, jak można manipulować ludźmi tworząc satelity litewskich partii w celu rozbiicia polskiego środowiska.

W Ambasadzie RP w Wilnie rodzą się opinie...

— Nie mamy dobrej koniunktury i w niektórych środowiskach w Polsce — stwierdził Maciejkićka. — Mówiąc o Ambasadzie RP w Wilnie prelegent m.in. zaznaczył:

— Tam powstają nieprzychylnie wobec nas opinie, nawet pewne artykuły są właśnie tam pisane. Od kilku lat w prasie polskiej nie ukazał się żaden artykuł przychylny Polakom na Litwie. Polska prasa urabia opinie, że jesteśmy się sobą skłócenia, że nie ma tu z kim gadać. Namawia się nas do rozjeżdżania się po różnych partiach, a potem użyje się tego jako argumentu przeciwko nam: "są skłócenia i dlatego się rozjeżdżali po różnych partiach". Pozwala nam się bawić w Cepelę. Wreca się nam medale, książki i obrazki, ale gdy chcemy wejść w strukturę polityczną i państwową, by decydować o własnych losach, mówią się nam "wara!".

Na zakończenie swego przemówienia prezes apelował do zebranych, by oddolnie (na zebraniach kół i oddziałów ZPL) zdecydowali o losach członków ZPL, którzy występują w wyborach nie z listy AW PL, przynajmniej uszczepić mieniu ZPL, lecz mimo to chcą pozostać w ZPL, bo mają z tego profity.

Kiedy poseł na Sejm i jego elektorat przestają się rozumieć...

Prezes frakcji ZPL Zbigniew Sienkiewicz w "mowie obronnej" powiedział, że chciałby, by ten zjazd był rzeczowy i konstruktywny, tymczasem przekształcił się on w oblewanie bru-



Zbigniew Sienkiewicz

dem tych, którzy startują w wyborach z ramienia innych partii.

— Nie oczerniamy ich z góry — apelował poseł. — Ważny jest przecież końcowy wynik wyborów. A jeżeli już chcemy dyskutować, używajmy poważnych argumentów, bo inaczej pozeramy się nawzajem.

Sienkiewicz próbował też mówić o pracy frakcji, o powołaniu Sejmu litewsko-polskiego, o ustawie o mniejszościach narodowych, w wykonaniu której "musimy wziąć udział", ale sala reagowała na to przemówienie nieprzychylnie. Podobnie potraktowano też wystąpienia Stanisława Korczyńskiego i Artura Płokszy. Co prawda, mieli trudne zadanie — w ciągu kilku minut próbować udowodnić, że nie są zdradcami, oszustami i złodziejami. Co prawda, Płokszo nawet nie próbował tego specjalnie udowodniać, zarzucał pod swoim adresem skitów krótko: "To nie jest odpowiednie miejsce i czas, by o tym mówić". Poza tym poseł ten mówił o rzeczach naprawdę ważnych, a związanych z jego pracą w sejmowym Komitecie ds. budżetu i finansów. Niestety, nie został zrozumiany i to zmusza do pewnych refleksji. Jeżeli poseł i jego elektorat w pewnym momencie przestają się rozumieć, coś tu jest nie w porządku. Albo poseł oderwał się od elektoratu, albo elektorat pozostał w tyle. Nie będziemy snuć spekulacji na temat, jak jest w wypadku naszych posłów, niech sami wyciągną sobie wnioski, ale i my wyciągnijmy z tego naukę na przyszłość. Musimy sobie z większą rozważą dobierać kandydatów na posłów, zaś kandydaci też powinni się zastanowić, czy warto stawać na elektorat, z którym w przyszłości przyjdzie gadać jak "dziad do obrazu".

Na zakończenie chciałabym powiedzieć, że na V Zjeździe ZPL było wiele agitacyjnej piany, ale błędem by było traktowanie jej jak kabaretu, bo mądry człowiek mógł z tego wyciągnąć parę niegłupych wniosków. Jakich? O tym czytelnik zdecydowanie sam. M.in. nie potwierdza się lansowana od dłuższego czasu teza o powszechnym skłóceniu Polaków, bo kilku działaczy, którzy wezwali byłą razem, a dziś się pokłóciły, wcale o tym skłóceniu nie świadczą.

Lucyna DOWDO
Fot. Tadeusz Ważniewicz

"In Vogue Vilnius-95"

A jeżeli Paco nie przyjedzie?

W siedzibie Międzynarodowego Festiwalu Mody "In Vogue Vilnius-95" odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiono program imprezy. A program ten obiecuje być atrakcyjnym.

Otwarcie festiwalu nastąpi na Zamku Trockim, wieczorem, z fajerwerkami, pokazem kolekcji największych gwiazd świata mody.

Na festiwal ma zamiar przyjechać sam Paco Rabanne, projektanci "Givenchy", Nolan Miller, która robiła kostiumy do serialu "Dyna-

stia", Olivier Lapidus. W charakterze gości zjadą Judaszkin i Zajew, przyjeżdżają elita z Łotwy, Estonii, Leningradu, Moskwy, Ukrainy.

Z Trok festiwal przeniesie się do Teatru Opery i Baletu, gdzie w ciągu czterech dni będą przechodziły imprezy konkursowe oraz (w drugiej części programu) pokazy kolekcji któregoś ze światowych stylistów. Co wieczór w konkursie weźmie udział po 6 projektantów, a każdy przedstawi po 20-70 modeli. Strój będzie demonstrował 60 modelce z Litwy i zza granicy.

Jako Grand Prix za najlepszą kolekcję wręczy się "Złoty Guzik" ("Aukšnis saga"). Tylko my z Państwem — guzik zobaczymy. Bo sami oszczędzimy — akredytacja dziennikarza i fotografa z jednej redakcji będzie kosztowała 200 Lt. Bilety dla widzów na pokazy w Zamku Trockim — od 85 do 190 (średnio miesięca), bilety do Opery — od 25 do 340 Lt (w pierwszym rzędzie). Za te 200 Lt dziennikarzom zapewnią ma być serwis na najwyższym poziomie, tyle, że... ekskluzywnie wywiady zarcherzowane jedynie dla "Lietuvos rytas".

Cholernie materialistyczny zrobił się ten świat. Tylko organizatorzy zapomnieli, że dziennikarze też umiają liczyć. Kto im zapłaci za darmową reklamę w ich wydawnictwie? Organizatorzy twierdzą, że cała impreza nie jest rentowna, że w ubiegłym roku mieli 75 tys. USD strat. Więc po co to robić?

Może stać się, że wykupisz akredytację czy drogi bilet do Opery, a Paco nie przyjedzie — i co wtedy?

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Ulgę w podatku od wartości dodanej VAT udokładnia się już po raz drugi

Od marca zostały uprawnione zmiany i uzupełnienia dotyczące podatku od wartości dodanej (VAT). Jest to już drugie uściślenie. Tym razem wiąże się ono z ulgami, jakie przysługują w opłacie tego podatku. Na ulgowej liście zostały: leki, usługi lekarskie i stomatologiczne świadczone przez państwowe instytucje medyczne (w prywatnych — VAT nie będzie pobierany do 1 stycznia 1996 r.), towary farmaceutyczne, sprzętowe przeznaczony na leki, usługi lekarskie, świadczone pensjonatom starszych i inwalidów, usługi z dziedziny oświaty i nauki oraz kultury.

Zwykłe usługi pocztowe też nie podlegają opodatkowaniu od wartości dodanej za wyjątkiem przesyłania paczek oraz usług telekomunikacyjnych. Transport posażerski, usługi pogrzebowe też są wolne od VAT. Jak wiadomo po dłuższych dyskusjach zwolniono od VAT również wydawanie gazet, czasopism, książek, ich druk oraz rozpowszechnianie.

Taryfy VAT w zasadzie nie zmieniają się. Taryfę zerową stosuje się na eksportowe towary i usługi. Natomiast 18 proc. podatek pobiera się od wszystkich innych towarów i usług, z wyjątkiem wyprodukowanych przez wytwórców z litewskich mieszanek paszowych, produkcji rolnej, a także wytwórców z niej niektórych artykułów spożywczych. Na część krajowych artykułów spożywczych stosuje się do 1 stycznia 1996 r. 9-procentową taryfę VAT.

Od 1 lipca br. dla drobnych rolników będzie przysługiwała tak zwana kompensacyjna taryfa VAT. Polega ona na tym, że rolnicy za sprzedaną produkcję i usługi nie będą płacić do budżetu podatku od wartości dodanej. Z kolei opłacony VAT za nabyte towary i świadczone dla nich usługi nie będzie im zwracany z budżetu. Przewiduje się, że kompensacja będzie przysługiwała dla rolników, których dochód za roczną realizację własnej produkcji nie przekroczy 50 tys. litów.

Nie trzeba będzie płacić VAT za towary importowane, wwożone jako ładunki charytatywne lub pomoc humanitarną. Również osoby fizyczne czyli podróżni, turyści nie płacą wspomnianego podatku za towary, rzeczy, pamiątki, które wwożą z zagranicy na sumę dozwoloną przez rząd. (Obecnie suma ta wynosi 1 tys. Lt. czyli 250 USD).

Już od marca musi być pobierany VAT za budowę domów, za roboty projektowe, a także za produkcję sprzętu rolniczego lub części zamiennych do niego. Do stycznia przyszłego roku nie będzie opodatkowany jako towar węgiel kamienny, gaz ciekły i ziemny, nafta, opał do pieców, mazut, drzewo, paliwo jądrowe, a także dostarczane do domów mieszkalnych woda, energia elektryczna i ciepła.

Liberalizacja drobnego handlu czy tylko pobieranie podatku?

Jak już informowaliśmy (patrz "K.W." z dn. 7 marca br.) na mocy uchwały rządowej nr 1315 z 23 grudnia 1994 r. zaczęto wydawać patenty uprawniające do drobnego handlu. Sprzedawcy handlowi na bazach lub placach artykułów spożywczych, przyrządzonych powinni mieć patent. Przede wszystkim dotyczy to przekupów, którzy nabywają towary w hurtowniach po niższej cenie, a sprzedają je nieco drożej na bazach. Wprowadzenie patentów dla innej formy opodatkowania drobnych przedsiębiorstw zadani m.in. strajkujący w końcu ub. r. kierownicy dużych placówek handlowych m. Włna. Kłajpody i in. Twierdzą, że klient mając do wyboru sklep, w którym te same towary są droższe (po cięciu) i tańsze, wybierze ten ostatni, bo sam chce taniej. Strajkujący twierdzą, że przekupnicy mają zarobek, a nie placadki pod dyktando. I to stało się: przekupnicy są zmuszeni teraz nabywać patenty. Niby miał ten patent służyć liberalizacji handlu. Wspomniana brawura uchwała zakłada, że nie będzie nadzwyczajną prawą, czyli nie posi-

dając własnego zarejestrowanego przedsiębiorstwa, a mając tylko patent, można handlować lub uprawiać działalność produkcyjną (o cenach na tę działalność niżej). Najpierw o tym dlaczego uchwała o patentach wywołała popiół wśród drobnych handlarzy? Telefonują ludzie handlujący w Gariūnai, denerwując się przekupnie z rynków miejskich:

— Za co kupić patent, jeśli, stojąc przez cały dzień na Kalarwajskim zarabiam 8-10 litów? Uwierzyć, że nie kłamię ani na jotę. Co mam robić, jeżeli od dwóch lat już nie mam pracy? Maż ostatnio też tylko dorwyco otrzymuje robotę. Dwoje dzieci chodzi do szkoły, muszę je ubrać, nakarmić, opłacić za mieszkanie. Najmniejszego zaskutku nie otrzymuję. Na giełdzie też żadnej pracy nie zaproszono. Byłam robotnicą w przedsiębiorstwie "Matas", które już dawno zakończyło swój żywot. Teraz płacić ponad tysiąc litów za patent — to dla mnie rzecz nie do pomyślenia. Gdyby chociaż mając

Kawiarnia z prawdziwego zdarzenia

Do "Aliny" — na flaczki, bigos i inne polskie dania

Panna Zosia Gilewska, kelnerka nowej wileńskiej kawiarni "Alina", do tychczas nie pracowała w tym zawodzie. Jednakże na jej twarzy zwrócić do gościa małego się tyle uprzejmości, a w oczach — tyle chęci do odgadnięcia jego życzeń, że klient naprawdę czuje się tutaj panem. Współwłaścicielkami kawiarni p. Aleksander Popławski mówi, że wszystkie cztery kelnerki i barmanki są nowicjuszami. Jego dążeniem bowiem jest uniknięcie wszelkiej rutyny i zaniebania. Sam p. Aleksander też jest nowicjuszem w gastronomii. Studiował medycynę, ma dyplom lekarza sanitarnego, pracował w tym zawodzie. Do biznesu wszedł przed kilku laty, gdy poznał energicznego Waldemara Bugajczyka, przedsiębiorcę z Łodzi. Prowadzą wspólne przedsiębiorstwo handlowe "Alvolda". Kawiarnia "Alina" — to spełnienie marzenia p. Aleksandra. Długo przyszedł się podobnym zakładom gastronomicznym w Polsce.

— Smakowicie dania polskiej kuchni jak flaczki w rosół, bigos, fasolka po bretońsku, golonka — stanowiły poniekąd "białą plamę" w gastronomii naszego miasta — mówi p. Aleksander — chciałem je tu upowszechnić. Tym bardziej, że wszystkie produkty i składniki tych dań można nabyć prawie codziennie u podwileńskich rolników, świeżo, niewymrożone. Bliskie sąsiedztwo rynku "Pod Hałą" (kawiarnia mieści się przy ul. Pilimo 49) jest nader przydatne, tym bardziej, że w

sprzedaży jest też coraz więcej nowalijek, niezapłatonych dodatków do drugich dań.

— Widzę na stołach świeże goździki, na oknie również bukiet żywych kwiatów, to przypadek, czy zawsze tak będzie?

— Kawiarnia nosi imię mojej jedynaczki. Chcę, aby każdy zgołog pasował do tej nazwy, by wrażenie świeżości nie zniknęło. Cieszę się, że urządzenie wnętrza kawiarni powierzylem wileńskiej firmie "Agatlas". Bardzo starannie odnowiono lokal, zadbało o jego dekorację — mówi Aleksander.

Rzeczywiście, od wejścia, od pięknego szklud poczynają, poprzez przylutną zielonkawo-białą salę kawiarnianą i kończą na zapleczu oraz kuchni, kofczone widać pomysłowe estetyczne rozwiązania. Tryptyk "Alina" — trzy obrazy przedstawiające świeże jak poranna zorza dziewczę — dopełniają całości. Okragłe stoły, wygodne krzesła zostały sprowadzone z Radomskich Zakładów Mebli Giełkich i bardzo ładnie wpasły się do podłogowego wnętrza. Urządzą się tu przycięcia na 40 osób. Stoły bowiem się zsuwają, mają dodatkowe prostokątne blaty.

— Kawiarnia jest czynna od dwóch tygodni. Czy ma już swoją klientelę, stałych bywalców?

— Sądzę, że tak. Ceny bowiem w naszej kawiarni są dostępne. Np. porcja flaczek kosztuje 1,20 Lt.; niektóre salarki po 99 ct., kawa parzona w



świetnym węgierskim ekspresie 1 Lt., dlatego w porze obiadowej pracownicy pobliskich firm, ekspedientki ze sklepów przychodzą na obiad. Naprzeciwko znajduje się III komisariat policji m. Włna, inne urzędy. Ich pracownicy również wpadają na kawę. Many takie dania jak schab szawski (8,50 Lt.); inne mięso, wybór zawsze jest...

— Zobaczyć w menu, że 100 gr wina węgierskiego kosztuje 1,94 Lt. a 50 g koniaku "Napoleon" — 3,42. To nie jest drogo. Czy goście często zamawiają alkohol? — pytam gospodarza.

— W ciągu całego dnia, a pracujemy od 8 rano do 22, zdarza się to dość często. Panowie do obiadu wolą piwo. Zawsze mamy "Żywiec". Panie chętniej piją wino, biorą likier do kawy...

Podczas naszej rozmowy w sali brzmi przyciszona muzyka, nadawana przez stację radiową "Znad Wili". Pan Aleksander mówi, że będzie to pocztania w kawiarni prasa litewska i polska, w tym również "Kurier Wileński", którego stałym czytelnikiem jest od dawna.

Jadwiga PODMOSTKO
NA ZDJĘCIACH: Pan Aleksander zaprasza do kawiarni; tryptyk jest w "Alinie".
Fot. Tadeusz Ważniewicz



Za co kupić patent?

patent nie płaciłaby za rynek. A teraz codziennie za miejsce na straganie muszą zapłacić co najmniej 2 lity, a najczęściej 4. I jak tu być? — skarżyła się telefonicznie kobieta, która przedstawiała im jako Helena Sadowska.

— Codziennie tylko za wjazd samochodem na targowisko Gariūnai płacimy 20 litów, żadnych kwitów nikt nam nie daje. Co miesiąc zbierają też od nas młode, energiczni chłopcy po 140 litów, niby za miejsce, czy za ten kawałek ziemi, gdzie stoi namiot i samochod. Są jeszcze inne "pokozy". W sumie w ciągu roku około dwóch tysięcy litów nie wiemy, za co i komu dajemy. A teraz za patenty trzeba wpłacić do inspekcji podatkowej prawie tyle samo. Cóż nam zostanie za tak ciężką pracę, za niedopasane noce, za strach i ciągłe nerwy? Uwierzyć, że mało kto wybiera Gariūnai z przyjemnością. Stoją tu ludzie z wyższym wykształceniem, fachowcy z różnych fabryk. Chętnie byśmy poszli do każdej pracy, gdyby tylko była. Straszna nas policja ekonomiczna, która ukara grzywną pieniężną za brak patentu. Ale gdzie jest policja, kiedy zmuszeni jesteśmy płacić haracz czy reket, jak kto

woli? — mówił rozniewany handlowiec, gdy przeczytał w "K.W." notatkę "Za drobny handel bez patentu grozi wysoka grzywna".

Zatelefonowałam do Inspekcji Podatkowej m. Włna (ul. Vasario 16-osios nr 15, tel. 61-57-64), z zapytaniem, czy istnieje jakaś alternatywa, czy patent to konieczność "od zaraz". Usłyszałam w odpowiedzi, że znane są pracownicy inspekcji materialne nadzoru drobnych handlarzy, jednakże bez patentów nie będą oni mógł stać na rynekach. Skoro jest uchwała rządowa, musi być wykonywana. Jeśli chodzi o jakiegoś ulgi, to o 50 proc. mniej płać za patent inwalidzi I i II grup, emeryci, osoby samotnie wychowujące jedno lub kilka dzieci do lat 16. Po patent, uprawniający do handlu oraz działalności produkcyjnej na terenie m. Włna należy zwracać się do inspekcji przy ul. Algirdo 31, tel. 66-68-22. Można nabywać patent osobno na I i II półrocze, będzie mniejszy jednorazowy wydatek.

Warto zaznaczyć, że osoby sprzedające produkcję z własnego gospodarstwa rolnego, z ogrodu, z działki np. swoje ziemniaki, inne płody rolne, mięso z uboju prosiaków, cielaków in-

nych zwierząt, własnej hodowli, a także nabiał, nie muszą nabywać patentu, z wyjątkiem mięsownych zwierząt (futerkowych, nutrii i in.

Z kolei osoby parające się w domu krawiectwem, ewentualnie naprawą i przeróbką odzieży, zgodnie z ww uchwałą muszą nabyć patent, za który zapłacą 1000 Lt.; trykociarki produkujące wyroby dziane (maszynowe dziewiarstwo) muszą uścić 1300 Lt.; za szycie i naprawę obuwia — 700 Lt.; za wykonywanie pomników, nagrobków, cmentarnych ogrodzeń — 2000 Lt. itd.

Zrozumiałe, że patent jest to swoego rodzaju podatek, ściągany przez państwo od drobnych rzemieślników oraz handlarzy za uprawianą działalność zarobkową, trudno więc będzie uniknąć jego nabycia. Przy okazji jeszcze raz poinformuję, że ludzom zarobkującym na podstawie patentu nie zalicza się staż pracy i nie będą oni mieli prawa do renty starości. Aby zapewnić ją sobie drobnymi wytwórcy, handlowcy, przekupnicy, rzemieślnicy powinni ubezpieczyć się w "Sodrze" i sami wpłacić co miesiąc składkę ubezpieczenia społecznego, w ten sposób zapewnijając sobie na starość jakieś warunki egzystencji.

Fot. T. Ważniewicz

Zestaw przygotowała
Jadwiga PODMOSTKO



Wczoraj w prasie Litwy

Diena

* "Wkrótce nie będziemy mieli i Góry Boufaufowej?" — pisze Teres Staniškaitė

„Republikański Pałac Kultury Związków Zawodowych w Wilnie, na Górze Boufaufowej, zbudowany w 1963 roku, do 12 lipca 1991 r. był samodzielną, dotowaną przez związki zawodowe instytucją kultury. Właśnie w tym decydującym dniu premier G. Vagnorius (znowu on!) podpisał ustawę nr 279, która zakładała spokój w tym domu.

Rząd, wcielając uchwałę Rady Najwyższej nr 1-437 z 30 lipca 1990 roku „O pomocy powstającym związkom zawodowym i mieniu byłych państwowych organizacji związkowych zawodowych”, pozwolił Wspólnocie Związków Zawodowych Litwy nieodpłatnie zgodnie z bilansem buchalteryjnym, korzystać z Republikańskiego Pałacu Kultury Związków Zawodowych z całym jego mieniem (inwentarzem, transportem, meblami). Z rezerwy na rachunek dotację wieloletnią 800 tys. rubli.

Przeciwko takiemu przekazaniu pałacu kultury WZZL protestował ówczesny prokurator generalny A. Paulauskas, tłumacząc 15 sierpnia 1991 r. rządowi i Radzie Najwyższej, że „ta decyzja jest bezprawna, łamie prawo: mienie państwa, dlatego musi być unieważniona”.

Wolnym związkom zawodowym, wspieranym z jakiegokolwiek powodu przez wszystkie rządy, wskazówki prokuratora generalnego nie były wyrocznią. Po pięciu dniach, 20 sierpnia, kolegium WZZL, na posiedzeniu postanowiło od 21 sierpnia zwolnić dyrektora Pałacu Kultury Związków Zawodowych A. Petrušiusa. Ełat dyrektora zredukowano i zastąpiono go etatem zarządzającego pałacem kultury WZZL. Czasowo w tym fotelu posadzonego sekretarza odpowiedzialnego Związku Robotników Petrasa Šakalinisa. Siedział w nim dokładnie dwa lata.

Dzień po puczu moskiewskim, gdy obalano z tronu Gorbaczowa, nasi świeżo upieczeni związkowcy szurmowali pałacem kultury na Górze Boufaufowej. Udało się. Wypili pracowników, przecięli Związek Niemców, pomysł pochłonięci pociągami, gdyż pieczęć pałacu, jak i bieżące rachunki, zniszczyli.

Tak Wspólnota Związków Zawodowych Litwy, a dokładniej jej sia uderzeniowa — ZRL — zadomowiła się w Pałacu Kultury Związków Zawodowych, jak sztanidar niosący przed sobą uchwałę rządu nr 279. Cóż z tego, że prokurator oproteściował ją, przecież władze wykonawcze nie zareagowały. Cóż z tego, że kierownicy zespołów artystycznych usiłują się bronić — nie ich sprawa.

Dopiero po dwóch latach uchwał nr 725 i 27 września 1993 unieważniono skandaliczną uchwałę nr 279. Jak stwierdził ówczesny przewodniczący rady Pałacu Kultury Związków Zawodowych Z. Dubowski, od dnia zadomowienia się w gmachu WZZL, płacono nie tylko za wszystkie usługi komunalne, lecz i za międzymiastowe rozmowy telefoniczne członków wspólnoty. Nie mając statusu prawnego, WZZL (a dokładniej, Związek Robotników) „korzystała” z mienia, trwoniąc je na prawo i lewo, dzierżawiąc nie należące do niej pomieszczenia.

Jak już wspomnieliśmy, WZZL do 1998 r. wydzierżawiła w gmachu 590 m². Prawne umowy nie może istnieć, jakże by zawarty ją ZRL i WZZL, jej podmioty, nie mające żadnego prawa do wspomnianego gmachu (uchwała nr 279 unieważniono) (...).

Ogólna powierzchnia budynku — 10351 metrów kwadratowych. Przekazując za Rząd Specjalnego Funduszu wspierania istniejących i tworzących się ZCC, oceniono go zaledwie na 2 mln 144 tys. litów. O zasługach tej rady przy „podziale” mienia „Diena” już pisała 17 marca br. Nie zgadzającego się z wynikami „podziału” dyrektora funduszu R. Bagdonasa, dala zwolniona z pracy, a rade „rozwiązał” Sejm. A więc jeszcze nie koniec (...).

Mając tyle miejsca domów, oczywiście, podzielił się „w swoim niezaleźnym kanale TV”. Osią, jako adres swego biura podaje właśnie W. Mykalošaitis-Putnis, na Górze Boufaufowej. Poddał pałac, gdzie pracują malarze, jacyś panowie już obejrżeli i powiedzieli: „Nadaje się”.

Resztkami WZZL w tym gmachu już zainteresowano się niedużymi pieniędzmi, więc trzeba się będzie wynosić. Dyrektor Pałacu Kultury Z. Dubowski twierdzi, że na razie żadnych „sygnałów” jeszcze nie otrzymał. Jednak pracownicy sztuki są zdecydowani nie dać się wypchać z Pałacu. Szykują się do akcji, gdyby taka była potrzeba.

Niezależnie od tego, jak związki zawodowe manifestowałyby swą niezależność, w oczy kłuch ich podległość. Związek Robotników Litwy, potrafiący swą działalność wyrażać tylko na hałaśliwych pikietach, przekształcających się w zamieszki na ulicach stolicy, jest dobrym tego przykładem. Najdziwniejsze, że „przykład” ten popierają radykalnie partii rządzącej, dżiżnice Sejm, nawet, rząd. Lec... może to jeszcze nie koniec sprawy?”

RESPUBLICA

"Bestia" — o wyrodniatęj matce — Dalia Janukėvičaitė. Z obszerniej publikacji cytujemy kilka zaledwie fragmentów.

W tym dniu Jurij ukochał 5 lat. Mogłobyś wywrócić tort z świeczkami, uśmiech, pretekst przeżywania wstąpięcej... Ale taki obrazek nie z życia tego dziecka. W tym dniu Jurij zabita. Zabita rodzona matka. Z okazji dnia urodzin. Biła dopóty, dopóki nie zabila.

Potem wepchnęła do wnętrza wensali w obecności obserwowanego pilnie sześciolatniego bratka Aleksieja. W nocy matka zawiązała dziecko do prześcieradła, zapakowała do worka po ziemiakach i wyniosła na śmietnik. Jurij został zabity 5 września roku ubiegłego, policja natomiast znalazła zwłoki 18 lutego br. Dotychczas dom nie pochowano. Lew Karaswin pisał, że los ciała po śmierci nie jest sprawą bez znaczenia, a na wpływ na przyszłość duszy na tamtych świecie. Zwłoki Jurija leżą jeszcze w chłodni ośrodka ekspertyzy sądowej. Gdzie dusza jeszcze nie znalazła spokoju. Choć o śmierci dziecka mój już pisał roku.

19 lutego w programie telewizyjnym "Panorama" cała Litwa wielokrotnie użyła okropne słowa: "Mama zabila Jurija". Dziś on i jego siostrzyczka Katerina mieszkają w Wileńskim Domu Dziecka nr 2 (...).

Tatiana Sierikina urodziła się siedmiu dzieci. Obecnie Denis, Georgij i Dmitrij przebywają w wileńskiej szkole-internacie nr 3, Aleksiej i Katerina — w domu opieki nr 2, natomiast najmniejsza Jewgienija — w domu małego dziecka. Tylko nie ma Jurija. Natomiast Tatiana Sierikina w areście śledczym na Łukiszczach oczekuje jeszcze jednego dziecka, które niebawem wyda na świat. T. Sierikina jest oskarżona o zabójstwo syna według części 5 artykułu 105 KK (szczególnie okrutne zabójstwo). Jej konkubin Zenonas Andriuskevicius na podstawie części 2 artykułu 117 (systematycznie bicia), artykułu 294 (nie zawiadomienie o przestępstwie) i części 9 artykułu 295 (skrzywanie przestępstwa), Przeczek T. Sierikienę wytoczono jeszcze jedną sprawą karową, a także okrutne pobicia syna. Matka katowała Aleksieja szczególnie bestialsko. Obawiała się, że opowie on komuś o tym, że zabija Jurija, więc chciała zastraszyć dziecko. St. inspektoratu służby ochrony praw dziecka miasta Wilna Irena Kenien czuje się winna, że w czas nie zwrotno się od sądu w sprawie odobienia Tatiana Sierikienę praw macierzyńskich. Wilełdziana, samotna matka.

Już od 1994 r. pracownicy IV komisariatu policji w Nowej Wilnie i lekarze wdziedzi, że T. Sierikina okrutnie katuje, nie karmi i nie pilnuje svých dzieci. Często wałęsały się one po okolicy przy ul. Naujaj, a policjanci szukali matki, aby zabrała maleństwa do domu. W końcu marca 1992 r. pięcioletni Dmitrij Sierikien został przewieziony do przychodni w stanie pobicia, z kłutą raną na plecach. Choć Dmitrij twierdził, że zranił go starszy bratczek, ale już wtedy powstało podejrzenie, że jest to "dzieło" niezbyt "urojonej" matki.

W trakcie przygotowania artykułu do druku T. Sierikina została 17 marca przeniesiona z arestu śledczego m. Wilna do szpitala więziennego. Nie zgodziła się rozmawiać z dziennikarą. Siedziała odwrócona do ściany, a na rękach trzymała urozoną kilką dni temu czerwoną — swe ósme dziecko. Dotychczas nie odebrano jej jeszcze praw macierzyńskich.

LITUOS rytas

W "Znamionach czasu" czytamy:

„Od początku lutego na Litwie, jak też w Estonii i na Łotwie rozpoczęła się dyskusja nt. „Jechać czy nie jechać”. Właśnie wtedy prezydent otrzymał zaproszenie na przyjazd do Moskwy i wzięcie udziału w uroczystościach 9 maja poświęconych 50-leciu zakończenia wojny.

Trwająca od miesiąca dyskusja, której prezydenci trzech krajów bałtyckich kontynuowali w Kopenhadze, nabiera już statusu odwiecznego pytania "Być albo nie być”.

Problem jest delikatny. Urząd prezydenta milczy. Partia rządząca wyjaśnia, że jest to sprawa prezydentów wszystkich trzech państw bałtyckich.

Odpowiedzi zapewne nie będzie, dopóki nie zakończy się wybory do samorządów. Oświadczenie w sprawie tego — jechać czy nie jechać — w obu przypadkach odrzuciłoby część elektoratu. Nie tylko rodaków, ale też rosyjskojęzycznych mieszkańców.

A zaproszenie na uroczystości już się. Decyzję trzeba będzie podjąć, dlatego warto przeanalizować, co wydarzyło się na świecie, w Europie wiosną 1945 roku (...).

Naturalnie, że poprzez obchody 50-lecia zwycięstwa B. Jelyn stara się ućmnić swój autorytet. Przyjazd przywódców krajów zachodnich oznaczałby ich uznanie dla rozwoju wewnętrznej Rosji. Przybycie przywódców państw, które restytuowały niepodległość również wzmocniłoby stanowisko prezydenta wewnątrz kraju, łczyłoby się bowiem ze skojarzeniami o czasach Związku, a używając współczesnych terminów, wykałoby, że te państwa są pod wpływem Rosji. Ale czy tego chcemy? Litwa została okupowana latem 1940 roku. Latem 1941 r. zajęła ją Niemcy. Więcej co przypomina Litwie wiosną 1945 roku? Już do 50 lat w kraju nie ma żołnierzy niemieckich. Ale czy to oznacza, że w latach 1944-1945 Litwa wyzwoliła Armia Czerwona? Nie, nie wyzwoliła.

Pisząc o Polsce W. Churchill tak się wyraził: "Choć Polska została wyzwolona spod Niemców, ale jedni zborczy zajęli miejsce innych". To twierdzenie całkowicie pasuje również do Litwy. Znaczenie słowa wyzwolenie — to "dać wolność". Jednakże razem z wypędzeniem hitlerowców z Litwy rozpoczęło się także "wprowadzanie" wolności, że może też nie posiadać wyznaczników (...).

Podczas wojny mieszkańcy Litwy uciepiali od dwóch stron walczących. Wiek wspomniemy Litwinom, ofiarom drugiej wojny światowej, uczynnym poległym. Do armii byli mobilizowani nie w własnej woli, nie wszyscy mogli się ukryć, unikając wojowania o cudze ziemie. W 1945 roku w lasach Litwy było już zbyt dużo młodych, więc kierownictwo ruchu oporu zezwoliło dla części jej się zalegalizować. Uczynimy również tych, którzy byli ofiarami drugiej wojny światowej. Wspomniemy Człowieka poległego, zmarłego, który uciepiał od burzy wojennej. Do tego nie trzeba uroczystości, nie trzeba dokładać jechać. To bół Litwy. I wspominać go należy na Litwie.

Sieroca dola

Sny o babci

Poznałmy się w szpitalu

Niedawno leżałam na wydziale kardiologii w Kolejowym Szpitalu w Wilnie. Tam właśnie poznałam 17-letniego chłopca Aleksieja Gansewskiego. Trafił do szpitala z nadciśnieniem. Ponadto jako przyszły rekrut miał przejść dokładne badania medyczne. Pewnego razu wspólnie czekaliśmy na przyjęcie do okulisty. Rozmawialiśmy się. Poprzednio zapytałam, że nikt go w szpitalu nie odwiedza, więc spytałam, skąd przybył. Ze łzami w oczach powiedział, że w Wilnie mieszka dopiero pół roku. Pierwszy rok uczył się w szkole kolejowej w Wilnie. A przybył ze szkoły internatu dla sierot w Jeziorosach. Jest sierotą. W tym internacie jeszcze pozostał jego młodszy brat, nazywa się Romek Spirydowicz. O rodzicach na razie dokładnie nie wie. Jedynie dyrektor sierocinicy mówił, że matka już nie żyje, a tylko ojciec. Nie, rodzice nie byli pozbawieni praw rodzicielskich. Aleksy jednak nie wie, dlaczego oddano ich do sierocinicy. Mieszka w bursie w Naujinkint. Wraz z nim mieszkają siostrzy — koleżdy, którzy też mają żywych rodziców. Co prawda, niektórzy już odnaleźli swoich krewnych, rodziny. Odwiedzają ich, mają latem gdzie pojechać — do babci, dziadka, cioci.

— Skoro ojciec żyje, to dlaczego Ciebie nie odszukali...? — zapytałem.

— Odkąd siebie pamiętam w domu dziecka i internacie — nikt z rodziny się nie odnalazł, przynajmniej ani razu nas z bratem nikt nie odwiedził. Bardzo bym chciał dowiedzieć się coś o babci. Nieraz ją widziałem we śnie — powiada Aleksy. Nawet dziś w nocy ona mi się przyśniła... płakała, nie chciała mnie małego i chorego oddać do szpitala... — przerwał swe opowiadanie i odwrócił się do okna, by otrzeć łzy...

Nie martw się, Aleksy — powiedziałam. — Skorośmy się tu spotkali, więc obiecuje, że pomogę odnaleźć twoich krewnych. Najpierw musimy oboje wyzdrowieć, a następnie myśleć o twoim wymarzonym spotkaniu z rodziną.

Obrazki z dzieciństwa

— Aleksy — masz mi wszystko szczegółowo opowiedzieć o tym, co zapamiętałeś z wczesnego dzieciństwa — prosiłam. Wiek nieczym urwane kadry z filmu przypominał chłopaka rodzinną wieś Ulany w rejonie wileńskim (bo jako miejsce urodzenia ma je wpisane w dowódzie osobistym). Stary drewniany dom... Huśtawka na drzewie... Zapamiętał kwik prosówki. Pamięta taki obrazek: wokół białe, leży śnieg... W internacie wychowawca powiedział, że dom jego się spalił. W tecze dokumentów osobistych Aleksieja Gansewskiego było przypięte zaświadczenie lekarskie z Niemieńskiego Szpitala Dziecięcego. Wiek najpierw widocznie był tam leczony, dopiero później trafił do domu dziecka, a następnie do szkoły-internatu w Jeziorosach...

W szpitalu lepiej niż w domu

Do szpitala trafił Aleksy błąd, wyraźnie niedożywiony, słaby. Jednak figurę miał wysportowaną. W szpitalu w dzisiejszych czasach wyżywienie, naprawdę nie nadaje się dla pokrzepienia organizmu... Ale gorzej jest Alekskemu w domu. No bo brak pieniędzy na życie. Czasem trzeba się zadowolić jedynie kaszą zgotowaną na wodzie. Sty-

pendium — 46 litów plus zapomoga w wymiarze minimum czystej cji — spróbuj z tego się ubrać, wyżywić i kupić potrzebne rzeczy do szkoły. Wiek goręcej poszukiwał chłopka jak najbardziej mu pomógł. Kobiety na sali szczerze dziękowały mi, co przyniosły nam krewki i znajomi, odwiedzający nas w szpitalu. Ale to przecież takie czasowe wyjście.

A w domu na co dzień, sieroty, które odeszły już w samodzielne życie, nie mogą związać końców z końcem. Nikt z poprzednich wychowawców z internatu nie może nimi się zapiekować. Jakże trudno jest dzisiaj młodym człowiekowi przy takiej drożyznie bez żadnego wsparcia materialnego rodziny.

Podziwiał Aleksieja, że na razie się nie zalał. Nie pociąga go zdobywie "batachów" pięćdziesiąt, choć poważnie ustosunkowuje się do życia. Dobrze się uczy. Stara się, by jak najprędzej zdobyć zawód, a później już pracować. Bo uważa, że musi pomóc tu brać. W szkole jest starszą kursu, intensywnie sportuje. W internacie uprawiał lekką atletykę. Był nawet mistrzem w biegu wśród juniorów. Otrzymał prezent — adidas, za pierwsze miejsce w biegu na 1000 metrów. Teraz w wolnym czasie po lekacjach trenuje podnoszenie ciężarów. Ale za wejście do sali sportowej też musi płacić. Szkoła kupić te pieniądze? Przecież trzeba brać jakąkolwiek kurtkę na wiosnę, bo ma jedną (otrzymał jeszcze w internacie) na korzysku...

Szczerze zazdrościł swym kolegom w internacie, którzy pozostali w Jeziorosach, bo jeszcze mają dach nad głową i nie myślą, jak mają żyć. Dobrze tym, którzy odnaleźli krewnych. Mają latem dokąd pojechać. Pewnego razu też jego zaprosił kolega latem do babci.

Wtedy to Aleksy zrozumiał, jak dobrze mieć bliskiego człowieka, z którym w trudnej chwili można podzielić się dobrą i złą nowiną. Po prostu się poradzić...

Spotkanie z siostrą

Gdy wyszedł ze szpitala, to od razu wszczęł poszukiwania krewnych mego przyjaciela Aleksieja Gansewskiego. Chłopak prawie codziennie do mnie telefonował, by dowiedzieć się czy nie mam żadnych wiadomości, pytał o moje zdrowie. Opowiadałam, co mi dowiedzieliśmy. Pewnego dnia powiedziałam o tym, że jest starsza siostra Teresa, jak się okazało, mieszka z mężem i synkiem w Wilnie. Dokładny jej adres podała starsza siostra gminy rukońskiej Leonarda Sapkiewicz. Opowiedziała też o tragicznym losie matki Aleksieja (już nie żyje). Natomiast ojciec jego mieszka we wsi Kieta. Mam zamiar przy spotkaniu obowiązkowo go spytać: "Dlaczego nie odwiedzał syna"? Ale do spotkania syna z ojcem trzeba jeszcze się przygotować. Za pewne Czytnik się domyśli, o co mi właściwie chodzi. Szkoda chłopaka, żeby się tylko nie rozczarował...

Trudno opisać to wzruszające spotkanie Aleksieja ze starszą siostrą Teresą, które już się odbyło w jej mieszkaniu w Wilnie. Marzenie sieroty nareszcie się spełniło. A więc, Aleksy prosi przekazać serdeczne pozdrowienie wszystkim, kim dopomógł mu w odszukaniu jego rodziny, jak też ofiarodawcom z "Kuriera Wileńskiego" i rejonowemu oddziału ZPL za otrzymanie ubrania, które naprawdę się przydało.

Dla zwierząt leśnych granica państwa nie istnieje

A dla myśliwych?

W spółce rolnej "Baćkinki" zginał kon. Znalazł go na Białorusi. Przeprowadzono go tam drogami i ścieżkami, przez lasy, puszcza stąpa tylko noga myśliwego. Policja rejonu świeciańskiego telefonem do milicji białoruskiej, usiłując wspólny interes, bo skradziono zwierzęta (też z Białorusi trafiają na Litwę).

Nie jest to trudne — mówią polacy — Wszak granica jest "przejrzysta". Są takie miejsca, gdzie spokojnie można przejść w dzień i w noc.

Zimą szczególnie, gdy spadnie śnieżyca, w lesie pojawiają się myśliwi. Z tej i tamtej strony. Umowne granice przebiega przez las. Na przykład, biegnie wzdłuż rowu zalewowego jaru. "Za rowem już obce terytorium. Nie zapominajcie o tym" — przestrzega prowadzący polowanie. Ale czy takie prostystrony powstrzymują rozgorączkowaną brzo myśliwską? Coraz to na terenach przygranicznych ślady strzelcy. Kto strzela?

Wysoko przygranicznego

Leśnictwa Hodońskiego E. Valukasa i gajowy R. Bućkieskiego zimowego dnia wyruszyli, by nakarmić leśne zwierzęta. Zaledwie pojawili się w rezerwacie, gdy ujrzyli, że coś jest nie w porządku. Świeże ludzkie ślady, przy tym staranność, że coś jest nie w porządku. Świeże ludzkie ślady, przy tym staranność, że coś jest nie w porządku. Świeże ludzkie ślady, przy tym staranność, że coś jest nie w porządku.

Nikolaj NIEZAMOW

SPORT

Rekordy świata

Podczas zawodów wylazłszy z rynek N. Marshall (Kanada) ustanowił rekordy świata. Blair uzyskała w wieloboju sprinterskim rezultat 156,456 pkt. Dystans 500 m przejechała w czasie 39,23 i 38,87, natomiast 1000 m w 1,18,65 i 1,18,05.

Marshall, zwycięzca rywalizacji na 1500 m w Pucharze Świata w sezonie 1994/95 przebiegi dystans 3000 metrów w czasie 3,54,08.

Polacy wyruszyli na Mount Everest

Czterech polskich wspinaczy: J. Górecki, P. Pustelnik, Z. Terlikowski i lekarz M. Róznicki odcielili z Polski w Himalaje, aby wziąć udział w międzynarodowej wyprawie na Mount Everest (8848m). Ekspedycja zamierza zdobyć Everest od północy.

W końcu marca do Nepalu wyruszą M. Popińska, polska alpinistka, która postawiła sobie za cel zdobyć wszystkich najwyższych szczytów wszystkich kontynentów. Była już na najwyższym szczyście Ameryki — Aconcagua oraz na najwyższym Antarktydy — Mount Vinson, teraz zmierzy się z Everestem od północy, od strony Nepalu.

Katar zamiast Nigerii

Katarski Związek Piłki Nożnej otrzymał oficjalną nominację FIFA jako gospodarz finałów mistrzostw piłkarskich mistrzostw świata (do lat 19). Po-

czątkowo impreza ta miała się odbyć w Nigerii, lecz wysłannicy Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej uznali, że tamtejsze działy nie są w stanie zapewnić odpowiedniego poziomu organizacyjnego.

Finały MŚ w Katarze rozegrane zostaną od 13 do 28 kwietnia br. Zwycięstwem V. Ananda (Indie) nad G. Kamsky'm (USA) zakończył się dziewięć pojeźdźców meczu pretendentów do tytułu szachowego mistrza świata wersji PCA, Hindus, grający białymi figurami, po 50 ruchach wykazał swoją wyższość w partii hiszpańskiej. Anand dzięki wygranej objął prowadzenie 5:4.

Grający w Las Palmas arcymistrzowie ubiegają się o prawo gry o tytuł czempiona PCA z G. Kasparowem i nagrody — 100 tys. dolarów do podziału.

Grecja chce zorganizować MŚ

Grecja chce zorganizować lekkoatletyczne mistrzostwa świata. W rozmowach z Międzynarodową Federacją Lekkoatletyczną (IAAF) Grecja złożyła ofertę na rok 1997 lub 1999. Początkowo mistrzostwa za dwa lata miały odbyć się w Meksyku. Kraj ten jednak wycofał się z organizacji imprezy ze względu na problemy ekonomiczne.

Chcę przeprowadzenia mistrzostw świata — 1997 wyraziła Hiszpania (Madryt lub Barcelona) oraz Finlandia, która była gospodarzem pierwszej edycji imprezy w 1983 roku, a przed rokiem — mistrzostw Europy w Helsinkach. Termin zgłoszeń kandydatów mija 10 kwietnia.

Ty co, chcesz wyjść za mąż dla pieniędzy?

— Broń Boże, Kochanie! Ja tylko chcę, by mi przyszył mój bytowiec i wesoly, a jeżeli nie będzie mi pieniędzy, to będzie zgornikami i zys.

— Gdzie byś chciał trafić po śmierci, o du raju czy do piekła?

— Trudne pytanie. W raju klimat jest lepszy, a w piekle ciekawie towarzystwo.

— Mnie to mało obchodzi, ale ile właśnie lat ma twoja żona?

— Dochodzi do trzydziestki. — Z której strony?

TELEWIZJA

ŚRODA, 22 MARCA

LTV

7.30 — Dzień dobry, 8.35 — Lekcja język. ang. 17.00 — Program. 17.05 — Tajemnice historii. Spożyczenie z Zachodu. 17.45 — Program muzyczny. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Słowo chrześcijańskie. 19.15 — Zdrowie na co dzień. 19.40 — Przed wyborami. 20.30 — Panorama. 21.05 — Program wyborczy. 21.40 — Na 10-lecie stulecia filmowej — "Same nieszczęśliwcy". 22.40 — Wieczór w Kwieńskim Teatrze Muzycznym. 23.10 — Dziennik wieczorny. 23.25 — Koncert.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskopy. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. "Graniczno". 16.00 — Dokument troche inny (P). 16.30 — Historia (P). 17.00 — Zdrowy tryb życia (P). 17.30 — Alternatywy (P). 18.00 — Teleexpress. 18.15 — Ze świata (CNN). 18.30 — Koszykowa. 20.00 — Za rogiem. 9 starych angielskich. 20.30 — S. "Graniczno". 21.00 — Bałtyckie nowiny. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Film fab. "Loksy". 0.10 — Przegląd filmów o sztuce (P). 1.00 — "Jak w raj" (P). 2.45 — D. melo-manów. "Hondo, szczerze, polonez" (P).

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — S. "Westgate II". 10.30 — Film fab. "Znaleziono martwego". 12.00 — Lekcja język. ang. 12.05 — Film fab. "Chin Luv". 13.35 — Muzyka. 14.55 — Lekcja język. ang. 15.00 — Smak podróży. 15.30 — Ocena podróży. 16.00 — Deutsche Welle. 16.30 — Film fab. "Szary". Podczas przerwy o 17.30 — 100 proc. 18.30 — Film anim. "Gyocze magi". 19.00 — Lekcja język. ang. 19.05 — Wiadomości. 19.20 — 100 proc. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 20.55 — Lekcja język. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Ze sportu. 21.20 — Informacja Tele-3. 21.30 — S. "Kobra". 22.30 — Film fab. "Czarny tulipan". 24.00 — Wiadomości.

KOWIENSKA TV

7.30 — Studio 300. 9.30 — S. "Kopciuszka". 10.20 — Studio 300. 18.00 — Program. 18.05 — Muzyka. 18.20 — Film dok. 18.50 — S. "Kopciuszka". 19.50 — Wybory. 20.00 — Dziennik. 20.20 — Wybory. 20.40 — Film anim. 21.00 — ABC zdrowia. 21.30 — Film fab. "Melodie dziennej wari". 23.05 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

8.00 — Film fab. "Taj na Marsie". 8.25 — Film anim. 8.45 — 90x90x90. 9.00 — Patrol drogowy. 9.10 — S. "Dyżurna apteka". 9.40 — Kinekop. 10.10 — S. "Siedzą". 10.40 — Apatka. 10.50 — Kurs dolar. 11.00 — Moje nowiny. 11.30 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 12.30 — Tablica ogłoszeń. 12.45 — Film dok. 12.50 — O zwierzętach. 18.00 — S. "Siedzą". 18.30 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w mieście. 18.50 — Film fab. "Wielki Rozum" (I). 19.30 — Show "U nas". 20.15 — Film fab. "Dramat dawnego życia". 21.45 — Film fab. "Lotny oddział Scotland Yardu". 22.45 — Bez Wilna nie ukończymy się. 23.15 — Dziś w mieście.

OSTANKINO TV

5.30 — Poranek. 7.52 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.25 — S. "Dzika róża". 8.52 — Wiadomości. 9.00 — Klub podróżników. 9.52 — Wiadomości. 10.00 — Klub podróżników. 10.40 — Produkcja w szpitalu. 14.20 — Piętnaście szczytów. 14.30 — Kronika bieżąca. 14.40 — Agencja. 14.52 — Wiadomości. 15.00 — S. "Wybieczka w przeszłość". 15.25 — Braining. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Dziś w mieście. 16.20 — S. "Helene i chłopcy". 16.52 — Kto jest kim. 17.00 — Mir. 17.45 — Kto jest kim. 17.52 — Wiadomości. 18.00 — Godzina szczytu. 18.30 — S. "Dzika róża". 18.55 — Tak los. G. Ziemow. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Cała. 20.40 — Monolog. 20.50 — Heroldowie. 21.00 — Film fab. "Cztery historie o kobietach. Ema". 23.10 — Wiadomości. 23.20 — Nowi mieszkańcy. 23.52 — Ekspres prasowy.

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozumiewajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.00 — "Sława" serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedyńka. 12.00 — Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.20 — Bardziej mała ekspedycja straż. 12.30 — Foron nieobcych. 12.55 — Aktualności. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Program muzyczny. 16.30 — Raj — magazyn młodzieżowy. 16.55 — Muzyczna Jedyńka. 17.00 — "Moda na sukces" serial prod. USA. 17.25 — Mój teatr — program dla dzieci. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Milard w rozumie — teleturniej. 18.50 — Polska kronika ogólna. 19.05 — "Przewidywania Antiocha" serial prod. USA. 20.00 — Wieczornica. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Wielki biesiad" — film fab. prod. polski. 22.25 — Puls dnia. 23.15 — Złoty ptak. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — "Jak sepy" — film fab. prod. włoskiej. 1.35 — Klub autorytetów. 1.55 — "Andre Techine" — po nowej fab. — film dok. franc.

CZWARTEK, 23 MARCA

LTV

7.30 — Dzień dobry. 8.35 — Lekcja język. niem. 17.00 — Program. 17.05 — Dary sadów. 17.25 — Magazyn muzyczny "Terza Musica". 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Rząd postawion. 19.20 — Młodzieżowa fala. 20.00 — Program sportowy. Piłka nożna. 20.30 — Panorama. 21.05 — Przed wyborami. 22.40 — Europa show. 23.10 — Wiadomości wieczorne. 23.25 — S. "Teatr widni".

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskopy. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. "Graniczno". 16.05 — Summa. po 30 latach — spotkania ze Stanisławem Lemem (P). 16.25 — Impresje z lat 80-tych (P). 16.45 — Myślenie ma przeszłość (P). 17.00 — Gra — teleturniej (P). 17.30 — Muzyczna Jedyńka (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Nowości ze świata (CNN). 18.30 — Spotkania. Poeta Liutauras. Degesis. 19.00 — Szczegółowa lista. 20.00 — NBA: spotkanie z białkami. 20.30 — S. "Graniczno". 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Spotkani, który lubi pamiętać: "Kordian" cz. 0.10. 24.00 — "Ruch i wyobrażenia (P). 0.20 — Film dok. 0.20 — "Stan nieważkości" — film dok. Macieja Drygasa (P). 1.25 — Za mełą (P).

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — Sam sobie reżyserem. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film fab. "Czarny tulipan. 12.10 — Film fab. "Szary". 14.10 — Muzyka. 14.55 — Lekcja język. ang. 15.00 — W świecie nariarzy. 15.30 — Koszyk przez Europę. 16.00 — Z dzieł "Formuły-1". 16.30 — Deutsche Welle. 17.00 — Film fab. "Abyogony". Podczas przerwy o 17.30 — 100%. 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja język. ang. 19.00 — Wiadomości. 19.20 — 100%. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 20.55 — Lekcja język. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Ze sportu. 21.20 — Wojna w Europie. Film fab. "Zachód słońca". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Muzyka.

KOWIENSKA TV

7.30 — Studio 300. 9.30 — S. "Kopciuszka". 10.20 — Studio 300. 18.00 — Program. 18.05 — Muzyka. 18.20 — Film dok. 18.50 — S. "Kopciuszka". 19.50 — Wybory. 20.00 — Dziennik. 20.20 — Wybory. 20.40 — Film anim. 21.00 — ABC zdrowia. 21.30 — Film fab. "Melodie dziennej wari". 23.05 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

8.00 — Film fab. "Taj na Marsie". 8.25 — Film anim. 8.45 — 90x90x90. 9.00 — Patrol drogowy. 9.10 — S. "Dyżurna apteka". 9.40 — Kinekop. 10.10 — S. "Siedzą". 10.40 — Apatka. 10.50 — Kurs dolar. 11.00 — Moje nowiny. 11.30 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 12.30 — Tablica ogłoszeń. 12.45 — Film dok. 12.50 — O zwierzętach. 18.00 — S. "Siedzą". 18.30 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w mieście. 18.50 — Film fab. "Wielki Rozum" (I). 19.30 — Show "U nas". 20.15 — Film fab. "Dramat dawnego życia". 21.45 — Film fab. "Lotny oddział Scotland Yardu". 22.45 — Bez Wilna nie ukończymy się. 23.15 — Dziś w mieście.

OSTANKINO

5.30 — Poranek. 7.52 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.25 — S. "Dzika róża". 8.52 — Wiadomości. 9.00 — W świecie zwierząt. 9.40 — Ekslibris. 9.52 — Wiadomości. 10.00 — Gra według reguł. 14.20 — Mój drobny biznes. 14.30 — Kronika bieżąca. 14.40 — Powszechnie wiadomo. 14.52 — Wiadomości. 15.00 — Multiradio. 15.15 — Braining. 15.52 — Wiadomości. 16.00 — Tin korn. 16.20 — S. "Helene i chłopcy". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Do śmiechu. 17.00 — O popośle. 17.10 — Kto jest kim. 17.52 — Wiadomości. 18.00 — Godzina szczytu. 18.30 — S. "Dzika róża". 18.55 — Program autorski i. Flawina. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Cena. 20.40 — Moskwa. Kreni. 21.00 — Loto Milion. 21.35 — Film fab. 22.52 — Wiadomości. 23.00 — Od filmu. 0.00 — Ekspres prasowy.

TVP 1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozumiewajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.00 — "Sława" serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedyńka. 12.00 — Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.20 — Bardziej mała ekspedycja straż. 12.30 — Foron nieobcych. 12.55 — Aktualności. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Program muzyczny. 16.30 — Raj — magazyn młodzieżowy. 16.55 — Muzyczna Jedyńka. 17.00 — "Moda na sukces" serial prod. USA. 17.25 — Mój teatr — program dla dzieci. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Milard w rozumie — teleturniej. 18.50 — Polska kronika ogólna. 19.05 — "Przewidywania Antiocha" serial prod. USA. 20.00 — Wieczornica. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Wielki biesiad" — film fab. prod. polski. 22.25 — Puls dnia. 23.15 — Złoty ptak. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — "Jak sepy" — film fab. prod. włoskiej. 1.35 — Klub autorytetów. 1.55 — "Andre Techine" — po nowej fab. — film dok. franc.

SPRZEDAJEMY

- szkło (3 mm);
- tupek (6-falowy);
- pergamini (P-350);
- papę (RKK-400);
- krede (w workach);
- bitum (M-4);
- keramzyt (frakcje 10/20);
- cement (na wąż i fasowany, w różnych ilościach);
- biały cement;
- deski;
- gwoździe;
- farby.
- Materiały budowlane

Zwracać się: "Stimeks" ZSA: Vilnius, tel: 65-26-82, 26-39-20. (Zam. 296)

MIE

KOBIETY!

Po odbyciu kursu szkoleniowego według metody W.N. Barakina możecie uratować od pijaństwa swego syna lub męża. Vilnius, tel. 62-26-51. (Zam. 343)

Wykwalifikowany tłumacz wykładowca, znający języki: hiszpański, portugalski, grecki, francuski, angielski POSZUKUJE PRACY. Vilnius, tel. 45-91-79, 61-41-79. (Zam. 344)

SPRZEDAM

nieukończony pętlowy dom w Niemcynie lub zamienić na mieszkanie w Wilnie. Proponować różne warianty. Zwracać się: tel. 61-18-71, 57-16-32. (Zam. 346)

SPRZEDAM LUB WYPOCZĘ

sukienkę do Pierwszej Komuni. Vilnius, tel. 44-09-26 od godz. 19. (Zam. 347)

SPRZEDAM

niedokończona 2-pokojowa mieszkanie, 150 m² na Antokolu przyl. Rudens. Cena 25000. Tel. 26-34-95. (Zam. 354)

SPRZEDAJE SIĘ

3-pokojowe mieszkanie, 72 m² naprzeciwko pętlowego domu wpo kojnymiejsce przyl. Kalvarij. Tel. 66-02-87. (Zam. 355)

SPRZEDAM

nowe meble do przedpokoju "Vikis 16" Vilnius, tel. 45-18-48. (Zam. 364)

NAPRAWA SILNIKÓW I PODWOZI SAMOCHODÓW.

Mycie układów wtryskiwania (benzynowego, dieslaowego) za pomocą aparatury WYNN'S. Naprawa rozrzućników, prądnic, instalacji elektrycznych. Vilnius, tel. 67-77-43, 67-76-81. (Zam. 365)



Po kolacji mał zwraca się do...
— Powinna przemawiać się na...
— A to dlaczego?
— Gdzieś wycałowałam, że blondyn...
— Gdzieś wycałowałam, że blondyn...



PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

I N F O R M U J E

przedsiębiorstwa, instytucje, organizacje i związki zawodowe o rozpoczęciu zawierania umów ubezpieczeniowych według nowych

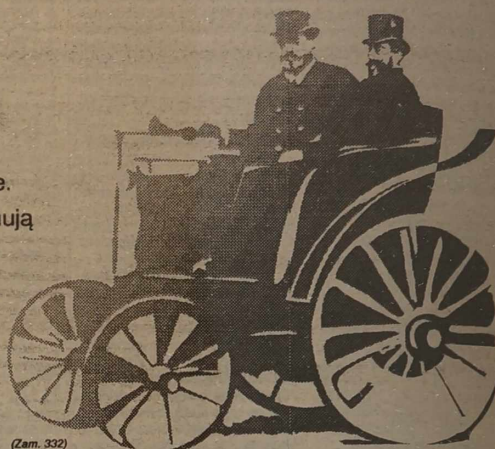
przepisów ubezpieczenia pracowników przed nieszczęśliwymi wypadkami na koszt przedsiębiorstw, instytucji i organizacji

na warunkach bardzo przychylnych zarówno dla pracodawców, jak i osób ubezpieczonych.

Taryfy wpłat ubezpieczeniowych są znacznie zmniejszone.

O taryfach umów ubezpieczeniowych dokładnie poinformują Państwa pracownicy naszych filii.

DZIEKI UBEZPIECZENIU —
SPOKOJNIEJ!



(Zam. 332)

TELEFONY INFORMACJI:

W WILNIE — 61-96-19, 62-91-90;
KOWNIE — 20-32-41;
KŁAJPEDZIE — 21-39-55, 29-32-61;

SZAWLACH — 42-97-55;
PONIEWIEŻU — 64-831, 64-933.

*Лунно-солнечный посевной календарь на 1995г.
Как составить индивидуальный календарь
работ на приусадебном участке...
Подробную информацию об этом и многое другое
Вы найдете в газете*

ВСЕ ДЛЯ ВАС
Балтия бизнес
семья
досуг

Газету можно купить в киосках
"Летуос спауда", "Статус спауда".
Наш адрес: ул. Й.Басанавичюс 29а, к.28,
Вильнюс, телефон: (0122) 620162.

PRZYGOTOWUJEMY DOKUMENTY
do zakładania i przerejestracji
zamkniętych spółek akcyjnych,
przedsiębiorstw indywidualnych i
wspólnych, zamawiamy pieczęcie,
załatwiamy inne formalności
urzędowe.

Vilnius, tel. 63-88-35.
(Zam. 337)

Wyrazy głębokiego współ-
czucia nauczycielce Reginie LE-
WICKIEJ z powodu zgonu Brata
składają nauczyciele
Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5

Wyrazy szczerzego współ-
czucia nauczycielce Reginie LE-
WICKIEJ z powodu tragicznej
śmierci Ojca składają
grono pedagogiczne Wileńskiej
Szkoły Średniej im.
WŁ Syrokomi

Kupię części samochodu
ciężarowego "URAL" albo cały nie-
sprawny samochód ciężarowy bez
dokumentów.

Trakai, tel. (8-238) 73-421.
(Zam. 329)

DROGO
SKUPUJEMY
czeki inwestycyjne.
Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų
3, I piętro, tel. 75-27-63, 63-47-74.
(Zam. 262)

KALENDARIUM

* Środa (22.III) jest 81 dniem
1995 r. Do końca roku 284 dni.
* Znak Zodiaku — Baran.
* Imieniny: Benwenutego,
Bogusława, Katarzyny, Pawła.
* Wschód Słońca — 6.18, zachód
— 18.34. Długość dnia 12 godz. 16
min.



Litewska Służba Hydrometeo-
rologiczna przewiduje na 22 marca za-
chmurzenie z przejaśnieniami, lokalne
opady. Wiatr północno-zachodni
umiarkowany do silnego. Temperatu-
ra 1-3 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni
możliwe opady deszczu, temperatura
w nocy około 0 stopni, w dzień, 23
marca 2-7 stopni ciepła, 24 marca 4-9
stopni ciepła.

DYŻURNI WYDANIA:

Jerzy SURWIŁO
Jan LEWICKI
Teresa STRUMIŁO
Teresa ŻARK
Bronisława MICHAŁEWSKA
Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

Dziennik
społeczno-polityczny
Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 50 ct
SL 322
Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz od-
powiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny
— 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63,
zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkoł-
nictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, społeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn ro-
dziny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji —
42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-
95, sołeczniński — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokore-
spondenci — 42-80-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, styliści — 42-72-92, maszynistki —
42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAME
DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (ul. Laisvės
60, piętro 11, pokój 1114,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65)
w dniach pracy od godz. 9
do 17, jak też pod adresa-

mi w WILNIE (od godz. 9 do
19):
* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2;

Poczta Centralna.
* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojalavičiaus 131;
* Bulviųdiškės;

* Kalvėlik;
* Nemenčinė;
* Nemėžis;
* Faberžė;
* Pagriai;

* Rudamina;
* Salčininkai;
* Sudervė.
W KOWNIE
ul. Biržų 8.